Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 8 maja. Rok VIII. — Nr. 106.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Europa wraca do złotej monety.

LONDYN (AW) „Chicago Tribune“ donosi, że w ślad za Anglją, która wprowadza walutę złotą podążają Włochy, pożyczając na ten cel w Stanach Zjednoczonych 100 miljonów dolarów. Ruch pożyczkowy w Ameryce wzmaga się i przybiera rozmiary dotąd niewidzialne. Najważniejszem jednak zjawiskiem, którego giełda oczekuje, są utrzymane w tajemnicy zamiary Caillaux, zmierzające do wprowadzenia waluty złotej. Tem tłómaczy się zachowanie Caillaux, który dotąd nie wypowiedział swego exposé, wyczekując na rezultaty swych zamiarów. Wprowadzenie parytetu złota w walucie francuskiej miałoby olbrzymie znaczenie, a giełda dotąd, nie wie jak się ustosunkować wobec tych zamiarów.

Szósty zamach na pociąg.

WARSZAWA (AW) Według wiadomości z Łodzi, między stacjami Andrzejów a Golukówek dokonano zamachu na pociąg osobowy w podobny sposób jak pod Lublinem. Maszynista w porę zauważył na torze kolejowym stos kamieni i zdołał zatrzymać pociąg. Władze sądowe w Łodzi rozpoczęły niezwłocznie energiczne śledztwo.

Nasza Konstytucja a państwo.

Porównanie naszej Konstytucji z 17 marca 1921 z Konstytucją 3-go maja 1791 nie zupełnie wypada na korzyść Konstytucji dzisiejszej. Konstytucja wskrzeszonej Rzeczypospolitej jest demokratyczna, Konstytucja 3-go maja miała charakter stanowy, nie demokratyczny. Dzisiejsza Konstytucja uznaje równość wszystkich wobec prawa, urzędy publiczne są w równej mierze dostępne wszystkim obywatelom na warunkach prawnie przepisanych, Rzeczpospolita nie uznaje przywilejów rodowych, ani stanowych, żadnych herbów, ani tytułów, z wyjątkiem naukowych i zawodowych. Ograniczenia wolności osobistej dopuszczane są tylko w wypadkach prawem przepisanych na podstawie polecenia władz sądowych, praca pozostaje pod szczególną ochroną państwa, poręczona jest wolność prasy, nietykalność mieszkania, tajemnica listowa, prawo zgromadzania i stowarzyszania się, nawet prawo koalicji, wolność nauczania, prawa mniejszości narodowych — słowem pod względem praw i wolności obywatelskich Konstytucja nasza nie uroniła niczego z nowoczesnych swobód, jest na wskroś demokratyczna.

Zadaniem Konstytucji jednak było, jak opiewa piękny wstęp do Konstytucji pióra nieodżałowanego śp. Kazimierza Lutosławskiego, nietylko wszystkim obywatelom „równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę państwa zabezpieczyć“, ale przedewszystkiem nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 maja, dobro całej zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, byt Jej niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności“...

Otóż dzisiaj po czterech latach od chwili uchwalenia Konstytucji nie możemy powiedzieć, aby postanowienia naszej Konstytucji dostatecznie utwierdziły potęgę, bezpieczeństwo i ład społeczny zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny. Synowie Jej, jako reprezentanci narodu, zbyt jeszcze byli wpatrzeni w minione czasy niewoli, zbyt byli przejęci przeświadczeniem, że sama równość i wolność, niczem nie ograniczona, jest najpewniejszą podstawą siły i rozwoju Rzeczypospolitej, dlatego nie przywiązywali do stosownej wagi do zabezpieczenia jedności, potęgi i ładu społecznego w Ojczyźnie innemi rękojmiami konstytucyjnemi. Pod tym względem Konstytucja 3 maja zasadniczo wyżej stoi od Konstytucji naszej, bo była wyrazem poświęcenia swobód i przywilejów dla Ojczyzny, dla Jej jedności, bezpieczeństwa i siły. Na takie poświęcenie, na ograniczenie naszych praw i swobód na rzecz państwa w Konstytucji nie zdobyliśmy się i stąd pochodzą jej braki, stąd potrzeba jej reformy.

Państwo potrzebuje ustaw dobrze obmyślanych i rozważonych, bo ustawy nie mogą być co chwila zmieniane, uzupełniane, naprawiane, jeżeli mają być podstawą porządku i spokoju społecznego, jeżeli nie mają wytwarzać zamętu i nieufności do rządzących i do samego państwa. Cały kulturalny świat demokratyczny na zachodzie uznał, że w tym celu należy do uchwalania ustaw powołać dwie Izby, zasadniczo równorzędne, wzajemnie się uzupełniające i kontrolujące, Izbę poselską i senacką. U nas inaczej. Sprawa Senatu stała się hasłem bojowem, nie dopuszczono do drugiej równorzędnej Izby, a dotychczas mamy stronnictwa, które dla braku programów politycznych za swój cel poczytują walkę z pozorami drugiej Izby, jakie zachowały się w dzisiejszym t. zw. Senacie.

Państwo potrzebuje reprezentacji narodu, złożonej z ludzi dojrzałych, przywiązanych do Ojczyzny i tylko Jej dobro mających na oku. U nas posłowie składają wprawdzie ślubowanie poselskie, to jednak nie przeszkadza niektórym posłom prowadzić jawnej propagandy przeciw państwu i urządzeniom państwowym, przeciw wojsku, podatkom i głosić nieprzyjaznych haseł nawet z trybuny sejmowej. Takich potwornych objawów Konstytucja nie przewidziała. Ludzie tacy nie powinni być nietylko posłami, ale powinni być pozbawieni praw obywatelskich, skoro się sami za cudzoziemców ideowo uważają.

Państwo powinno mieć w przedstawicielach narodu podporę swej powagi i siły, życzliwych obrońców prawa i porządku, wychowawców mas narodu w sprawach państwowych. Stąd nietykalność posełska w Sejmie i poza Sejmem jest cennym przywilejem nietylko posłów, ale także państwowym środkiem wychowawczym. U nas ten przywilej bywa tłómaczony i nadużywany nieraz dla bałamucenia mas, szerzenia zamętu, podżegania przeciw państwu. Konstytucja musi więc na przyszłość przewidzieć nadużywanie nietykalności poselskiej poza Sejmem i wprowadzić na wzór innych państw demokratycznych niezbędne ograniczenia.

Państwo potrzebuje trwałych rządów, opartych o zwartą większość sejmową i wykonujących konsekwentnie jej program. Rządy chwiejne, lawirujące między stronnictwami, nie utwierdzą jedności i potęgi Rzeczypospolitej. System wyborów stosunkowych czyli proporcjonalnych, zasadniczo słuszny, prowadzi u nas do rozproszkowania stronnictw i reprezentacji narodowej. Musimy więc dążyć do takiego systemu wyborów, któryby na wzór Anglji lub Włoch sprzyjał jednoczeniu się stronnictw i tworzeniu zdecydowanych większości, jako podstawy rządów parlamentarnych.

Państwo wymaga jedności duchowej społeczeństwa i zespolenia sił całego narodu dla utrwalenia wspólnej potęgi i bezpieczeństwa i zespolenia sił całego narodu dla utrwalenia wspólnej potęgi i bezpieczeństwa oraz dla wykorzenienia wszelkich separatyzmów dzielnicowych, narodowościowych i wyznaniowych, wyhodowanych przez rządy państw zaborczych. Dlatego na długi jeszcze czas ustrój Rzeczypospolitej nie może opierać się na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego z takimże zakresem ustawodawstwa, jak postanawia Konstytucja, lecz dążyć musi przeciwnie do zacierania różnic dzielnicowych i do pielęgnowania uczuć i idei ogólno-państwowych.

Przystępując do reformy Konstytucji Rzeczypospolitej pod hasłem potrzeb państwa i jedności narodu, nawiążemy naprawdę do wiekopomnych tradycji Konstytucji Trzeciego Maja, wierni naszym własnym intencjom, jakie wypisaliśmy w uroczystym wstępie, jako naczelny drogowskaz dla Konstytucji odrodzonej Ojczyzny.

Stanisław Głąbiński.

O scentralizowanie izb handlowo-przemysłowych.

Poznań. (AW). Zjazd przedstawicieli Izb handlowych i przemysłowych uchwalił utworzyć związek wszystkich Izb przemysłowo handlowych. Z okazji zjazdu delegatów odbył się raut, w którym między innymi wzięli udział p. Wł. Grabska, minister Kiedroń z małżonką, p. Ratajska, wojewoda Bniński, z małżonką, prezydjum miasta, sfery handlowe i kupieckie, sfery bankowe, przedstawiciele prasy itd.

Wielkie obszary ziemi wracają do rąk Polaków.

Poznań. (AW). Komitet likwidacyjny zakwalifikował majątki, należące do księstwa krotoszyńskiego własność Alberta Marja Lamorał ks. von Thurn-Taxis w Ratyzbonie. Majątki wynoszą łącznie około 4.000 ha. Podlegający likwidacji majątek ziemski Górka w pow. Koźmińskim, obszaru 587 ha, własność hr. Schlippenbach, nabył p. Roman Janta Połocki. Takiż majątek ziemski Pierwoszyńskie Pustki w pow. Puskim, obszaru 138 ha, własność Ericha Cecha, nabył p. Stanisław Andrzejewski. Zatwierdzenie kontraktu kupna przez komitet likwidacyjny już nastąpiło.

Wracają do burżuazyjnych zasad.

Warszawa. (AW). 8-go bm. w Moskwie rozpocznie się wszechrosyjski zjazd sowietów, na którym rozpatrzony będzie projekt zmiany konstytucji sowieckiej. Z ważniejszych zmian, jakie będą obowiązywać, należy wymienić rozdział o utrudnieniach w gospodarce sowieckiej. Po reformie wolno będzie obywatelom rosyjskim występować z inicjatywą w sprawach gospodarczych, dozwolonych w prywatnych obrocie.

Niezwykły ruch na Targach w Poznaniu.

Poznań. (AW). Na Targach w Poznaniu wciąż panuje ruch bardzo ożywiony. Goście zagraniczni spędzili dzień dzisiejszy na zwiedzaniu fabryk, położonych pod Poznaniem. Jutro przybędzie do Poznania, celem zwiedzenia Targów, liczna wycieczka dyplomatów z Warszawy, między innymi przybędzie poseł pełnomocny Belgji, poseł szwajcarski, grecki, radca poselstwa rumuńskiego, pierwszy sekretarz poselstwa holenderskiego, konsul generalny Rumunji, radca handlowy czechosłowacki i attache poselstwa belgijskiego.

Antypolska rezolucja kolejarzy gdańskich.

Gdańsk. (AW). Kolejarze niemieccy w Gdańsku uchwalili na zebraniu rezolucję, domagającą się obrony ich interesów z powodu żądania polskiego Zjednoczenia Zawodowego, aby dyrekcja kolejowa i władze polskie bardziej uwzględniały interesy pracowników polskich.

Statek polski „Lwów“ przed nową podróżą.

Gdańsk. (AW). Statek szkolny „Lwów“ kończy już przygotowania do nowej podróży. W czwartek rozpoczyna on wyładowanie drzewa, z którym wyjeżdża do Anglji 15 bm. Odjazd z portu w Gdyni po uroczystej mszy.

Polska nie skorzysta z prawa spławu na Niemnie.

Kowno. (AW). Minister spraw zagranicznych Litwy, Czarnecki w wywiadzie z korespondentami prasy zagranicznej między innemi oświadczył, że sprawa Wilna znajduje się obecnie w punkcie zamarzania. Litwa w dalszym ciągu utrzymuje swe pretensje do Wilna. Czarnecki zaprzeczył, jakoby rząd litewski prowadził jakieś poufne rokowania w tej sprawie. Dalej Czarnecki mówił, że Litwa zawiadomi Polskę, iż Polska może po zawarciu konwencji kłajpedzkiej spławiać drzewo po Niemnie, ale, że Polska nie skorzysta z tego prawa.

— : o : —

Obchód 3 Maja w Belgradzie

Belgrad. (AW.) Rocznicę 3-go maja z inicjatywy klubu polsko-jugosławiańskiego obchodzono bardzo uroczyście. Na uniwersytecie odbyła się uroczysta akademja w obecności posła Okęckiego, całego personalu poselstwa polskiego, Nuncjusza papieskiego i paru tysięcy osób. Prezes klubu polsko-jugosławiańskiego Radywojewicz, wiceminister oświaty otworzył akademję. poczem inspektor Jankowicz wygłosił mowę o Konstytucji 3-go maja i jej znaczeniu dla narodu polskiego. Następnie prof. Djaja odczytał wspomnienia swoje z pobytu w Polsce. Chór akademicki odśpiewał polski hymn narodowy i kilka pieśni polskich, a artystka Łowczyńska odśpiewała ludowe pieśni polskie powitane z entuzjazmem przez audytorjum.

Koncerty Paderewskiego we Włoszech

Warszawa. (AW.) Paderewski bawi obecnie we Włoszech, gdzie wyda dwa koncerty, jeden w Wenecji, a drugi w Neapolu na rzecz funduszu sierót po żołnierzach armji włoskiej.

Ferdynand Ossendowski we Lwowie

Lwów. (AW). Na zaproszenie Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie przybył tutaj znany podróżnik i pisarz, dr Ferdynand Ossendowski i wygłosił dwie prelekcje: „Cienie czarnych władców" i „Płonąca Północ".

LWÓW UCZCIŁ ZASŁUŻONEGO ARTYSTĘ.

Lwów. (AW). Miasto ofiarowało 400 sążni gruntu pod dom dla zasłużonego artysty dramatycznego, Żelazowskiego. Komitet budowy domu otrzymał obietnicę od kupców i przemysłowców ofiarowanie materjałów budowlanych, potrzebnych do budowy.

ZBOCZONY POSEŁ.

Warszawa. (AW.) Poseł komunistyczny Królikiewicz posądzony w swoim czasie o nadużycia na tle seksualnym zrzekł się mandatu poselskiego.

JAKIE STRATY PONIÓSŁ P. Z. K. WSKUTEK WŁAMANIA.

Po przeprowadzeniu śledztwa komisja rewizyjna Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie wydała następujące orzeczenie:

Wskutek włamania, dokonanego w zarządzie głównym Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 113 dnia 3 maja 1925 r. pełna komisja rewizyjna przeprowadziła w dniu 5 maja 1925 r. rewizję ksiąg i dokumentów kasowych, przyczem ustaliła brak gotówki — 1293 zł. 21 gr. oraz 53 sztuk akcyj Banku Polskiego po 100 zł. Co do akcyj Banku Polskiego zgłoszono odpowiednie zastrzeżenie, uznane przez władze Banku, wobec czego cała strata wynosi 1293 zł. 21 gr. .

—x—

Sejm gdański uchwalił olbrzymią podwyżkę komornego

Gdańsk. (AW). Jutro po raz pierwszy po ferjach świątecznych zbiera się sejm gdański. Na porządku dziennym znajduje się projekt senatu, że 1-go czerwca komorne będzie podniesione do 100 procent komornego przedwojennego.

JESZCZE JEDNA OFIARA KATASTROFY POD STAROGARDEM.

Gdańsk. (PAT.) 5 bm. Znajdujący się w szpitalu w Tczewie dr. Segor kupiec z Rygi zmarł przedwczoraj rano wskutek obrażeń odniesionych w katastrofie kolejowej pod Starogardem.

RZĄD POLSKI ZŁOŻYŁ POSŁOM KONDOLENCJĘ Z POWODU OFIAR KATASTROFY POD STAROGARDEM.

Gdańsk. (PAT.) 5 bm. Wedle doniesień z Królewca tamtejszy wicekonsul polski Woroniecki złożył prezydentowi regencji w Królewcu kondolencję w imieniu rządu polskiego z powodu katastrofy kolejowej pod Starogardem.

Atak niemieckich demokratów i socjalistów na rząd Luthera

Berlin. (AW.) Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj walkę finansową, przyczem niemieccy demokraci i socjaliści wystąpili z zasadniczą krytyką polityki finansowej gabinetu Luthera utrzymując, że jest ona nieprzejrzysta i niejasna. Pos. demokratyczny Fischer przytoczył w swoim przemówieniu ustępy udowadniające, że minister finansów przedłożył budżet, w którym niespodziewanie znachodzi się deficyt 248 milj. mar. mimo, że projektowany budżet przewiduje nie deficyt, lecz nadwyżkę 491 milj. Pos. Fischer przypuszcza z tego powodu, że rząd Luthera jest zdecydowany wystąpić z zupełnie nową polityką wobec wielkiego przemysłu, polegającą na niezwykłych ułatwieniach podatkowych.

— :o: —

Rozdział długów byłej Monarchji austro-węgierskiej

Paryż. (PAT.) 5 bm. Komisja reparacyjna na niedawnem posiedzeniu uchwaliła, zwołanie na dzień 3 czerwca konferencji do Pragi. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich państw sukcesyjnych. Celem konferencji jest uregulowanie szczegółów co do rozdziału austrjacko-węgierskich długów przedwojennych.

Europa zbudowała nowe podstawy dobrobytu.

Londyn. (PAT.) 5 bm. Wczoraj w Pilgrims-Club stowarzyszenia zbliżenia angielsko-amerykańskiego odbył się bankiet wydany na cześć nowego ambasadora Stanów Zjedn. w Londynie Hougthona. Na bankiecie odczytano depesze powitalne nadesłane przez króla Jerzego i ks. Walji. Premjer Baldwin wzniósł toast na cześć nowego ambasadora, oświetlając jego zasługi położone na polu zbliżenia obu narodów oraz jego znajomość stosunków europejskich. Premjer mówił o obowiązkach, jakie ostatnia wielka wojna nałożyła na narody europejskie, oraz o mocnem postanowieniu narodu angielskiego wypełnienia tych obowiązków, oraz o wielkich ofiarach, jakie w wojnie tej poniósł naród angielski. Mowca przypomniał, że o rozmiarach ofiar Anglji w ludziach świadczy tablica pamiątkowa w Notre Dame ku uczczeniu pamięci jednego miljona żołnierzy imperjum brytyjskiego. Celem odrodzenia życia gospodarczego świata, zdaniem premjera wiele jeszcze wypadnie uczynić. W pracach tych doniosłe znaczenie będzie miał udział Stanów Zjednoczonych. Następnie premjer przeszedł do scharakteryzowania zasług, jakie położyła Ameryka dla sprawy powrotu Anglji do zasad parytetu złota, zaznaczając, że ten krok ma sam przez się wielkie znaczenie dla całokształtu sprawy powrotu do normalnych stosunków gospodarczych świata. W odpowiedzi na przemówienie premjera Hougthon wskazał na konieczność wzajemnego zaufania i dobrej wiary w stosunkach międzynarodowych. Mówiąc o udziale Ameryki w pracach nad odbudową gospodarczą Europy ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że miarą tego udziału będzie pozyskanie sobie przez Europę zaufania społeczeństwa amerykańskiego, które powinno mieć dostateczną pewność, że Europa zarzuciła już metody destrukcyjne w swojej polityce i wkroczyła obecnie na drogę pracy pokojowej około swej odbudowy. Minister amerykański wyliczył następnie zasługi, które Anglja już położyła dla dzieła tej odbudowy nazywając wysiłki czynione przez rząd i naród angielski świetnymi w swych rezultatach, a przejście do zasad parytetu złota ukoronowaniem tych wysiłków. Mowca doskonale pojmuje, że chaos jaki cechował międzynarodowe stosunki gospodarcze w Europie dający się szczególnie we znaki na pewnych rynkach Europy był naturalnym następstwem wojny, przyznaje jednakże, że okres tego chaosu mija obecnie i że stosunki pod tym względem wykazują wzrastającą poprawę. Zdaniem Hougthona najtrudniejsza praca została już dokonana, zbudowano już w Europie podstawy nowego dobrobytu.

Konsul niemiecki dziękuje Rządowi polskiemu za akcję pomocy w katastrofie pod Starogardem.

Toruń. (PAT.) 5 bm. Konsul Rzeszy niemieckiej w Toruniu złożył wczoraj p. wojewodzie pomorskiemu wizytę dziękując za współczucie wyrażone z powodu katastrofy pod Starogardem. Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej podziękował przy tej okazji za wszystkie zarządzenia mające na celu niesienie pomocy ofiarom katastrofy podkreślając, że władze polskie oraz urzędnicy i lekarze z nadzwyczajną gorliwością oddawały się akcji ratunkowej.

Hindenburga powitają związki komunistów strajkiem

Berlin. (PAT.) 5 bm. Niemiecka partja komunistyczna propaguje myśl ogłoszenia 24-ro godzinnego strajku w dniu przybycia marszałka Hindenburga do Berlina. „Rote Fahne" zaznacza, że myśl ta znajduje uznanie wśród robotników. Związki zawodowe i partja socjal-demokratyczna nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie.

Niemcy biorą sobie do serca mowę ambasadora amer

Berlin. (PAT.) 5 bm. Dzienniki niemieckie zajmują się żywo wczorajszą mową ambasadora amerykańskiego w Londynie Hougthona wygłoszoną na bankiecie w Pilgrims Club, a zwłaszcza oświadczenie, że choć Ameryka odnosi się z żywą sympatją do dzieła odbudowy Europy, to jednak istotną pomoc ofiaruje Europie dopiero wtedy, gdy przekona się, że Europa porzuciła politykę destrukcyjną i popiera pracę wyłącznie twórczą. Naród amerykański, mówił ambasador, zapytuje się czy chwila ta już nastąpiła, lecz nie znajduje na to pytanie odpowiedzi którą może dać tylko sama Europa. Jeżeli odpowiedź ta będzie twierdzącą, wówczas można być pewnym wydatnej pomocy ze strony Ameryki, w przeciwnym razie należy się obawiać, że Ameryka zawiesi nawet tę pomoc, jakiej dotychczas udzielała Europie. Komentując powyższą mowę, prasa niemiecka uważa że jest ona przestrogą nietylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich innych krajów Europy.

PAINLEVE ZDRÓW.

Paryż. (AW). Prezydent ministrów Painleve, który przez dwa dni nie opuszczał mieszkania z powodu choroby, dziś już objął z powrotem urzędowanie.

SKRYTOBÓJCY W WALCE Z FASZYZMEM.

Rzym. (PAT.) 5 bm. Wedle „Idea Nationale" został pewien faszystowski członek rady miejskiej pod Spello w Umbrji zabity pchnięciem sztyletu.

OLBRZYMIE BANKRUCTWO FIRMY LONDYŃSKIEJ.

Londyn. (PAT.) 5 bm. Znana firma metalurgiczna i stocznia Gould L. D. T. ogłosiła bankructwo. Kapitał zakładowy wynosił 8 milj. f. szterlingów.

— :o: —

Program polityczny czeskiego stronnictwa narod.-demokracji

Praga. (PAT.) 5 bm. Odbyty w Bernie Morawskiem kongres stronnictwa demokratyczno-narodowego podnosi w swej rezolucji, dotyczącej polityki zewnętrznej, konieczność prowadzenia wspólnej polityki słowiańskiej. Mówiąc o ustroju sowieckim, rezolucja uważa go za przeciwny naturze i nietrwały. Dalej rezolucja podkreśla konieczność ścisłych stosunków między narodami słowiańskimi i wspomina o przyjaźni dla emigracji rosyjskiej. Trzeba również, głosi rezolucja, otoczyć szczególnemi względami te narody, których sytuacji wojna w niczem nie zmieniła, co stosuje się w szczególności do Serbów łużyckich. Nie należy także ustawać w pracy nad pogłębieniem sojuszu przyjaźni z Jugosławją. Co się tyczy Bułgarji, stronnictwo demokratyczno-narodowe spodziewa się osiągnięcia porozumienia między południowemi narodami słowiańskiemi. Jesteśmy gotowi, głosi dalej rezolucja, nawiązać z Polską ścisłe przyjazne stosunki, na stopie równości. Ratyfikując traktat w Trianon, Polska stwierdzi swe przyjazne stosunki. Co się tyczy ustroju sowieckiego, to ponieważ nie jest on ani narodowym, ani rosyjskim, ani słowiańskim — demokracja narodowa odmawia uznania go de jure. Rezolucja stwierdza następnie konieczność utrzymania silnej armji i zwalcza projekt połączenia Austrji z Niemcami, występując przeciwko projektowi utworzenia środkowo-europejskiej unji celnej, jak również przeciwko dążeniom węgierskim do rewizji traktatu z Trianon. Jakiekolwiek popieranie tych dążeń, kończy rezolucja, stałoby w sprzeczności z ideami Ligi Narodów.

Katastrofa kolejowa w Czechach

(Maszynista zabity, czternastu podróżnych rannych).

Praga. (PAT.) 5 bm. Urzędowo. Wczoraj wieczorem wykoleiła się przy wjeździe do stacji Bresztowany na linji Żylina-Preszburg lokomotywa i 3 wagony pociągu pospiesznego. Lokomotywa i jeden wagon osobowy przewróciły się. Maszynista został zabity, trzech podróżnych ciężko i 11 lekko rannych. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że przyczyną katastrofy była prawdopodobnie zbytnia szybkość jazdy w czasie wjazdu do stacji.

—o—

BOJKOT TROCKIEGO.

Berlin. (PAT.) 5 bm. „Vorwaerts" donosi z Moskwy: Z powodu uchwały Rady Komisarzy, by pozwolić Trockiemu na powrót do Moskwy, zagrozili Zinowjew, Bucharin i Frunze opuszczeniem urzędów. Twierdzą nawet, że wymienieni trzej politycy zamierzają wystąpić z partji, ponieważ uważają powrót Trockiego za początek ery reformistycznej.



Obszerny płaszcz Hindenburga.

Z pod Giewontu.

(Od własnego korespondenta Gońca Krak.)

Zakopane, 3 maja 1925.

Kapryśna pogoda wiosenna, przeplatana to uśmiechami jasnego słońca, to deszczem, mimo swej kapryśności nie daje się znów zbytnio we znaki. Można rzec nawet, że posiada więcej cech pogodności, jak dokuczliwości. Roboty w polach już na ukończeniu. Dziwnie to musi brzmieć w uszach ludzi „dolskich“ — ale cóż my temu winni, że nas kaprysy skorupy ziemskiej wysadziły w paręset metrów w górę ponad nich. Dobrze przeprowadzone roboty wiosenne, budzą nadzieję na dobre zbiory — oby tylko późne, a często u nas zdarzające się przymrozki, względnie ulewy letnie jej nie rozwiały. Roboty wiosenne w Zakopanem dzielą się na roboty w polu i... w domu. Te gwałtowne czyszczenia, szorowania, przestawiania, wbijania i wybijania gwoździ, cudownym sposobem zamieniające stajnie, szopy, strychy na mieszkania i z gniazd gołębich czyniące zaciszne pokoje — świadczą, że sezon nadchodzi... Jak on wypadnie w tym roku — niewiadomo? a pytanie to wisi na ustach wszystkich interesowanych. Cały tegoroczny sezon budowlany ogranicza się do takich właśnie przeróbek, gdyż na prowadzenie większych robót budowlanych brak pieniędzy.

W poprzednim liście donosiłem o mającej się odbyć w dniu 2 maja komisji leśno-przemysłowej. Komisja ta rzeczywiście odbyła się w oznaczonym dniu. Przewodniczył jej z ramienia starostwa kom. Zamirski przy udziale znawców technicznych, inż. Jarmulskiego, okręgowego inspektora lasów i inż. Ramsa, dalej przedstawicieli Zakopanego (gminy w osobie posła Medarda Kozłowskiego i Komisji Klimatycznej w osobie prezesa tejże dra J. Diehla i znawcy techn. arch. E. Wesołowskiego), przedstawiciela Towarzystwa Tatrzańskiego dra M. Świerza, oraz zarządców dóbr, dyr. dra H. Wilczyńskiego, dra Mochnackiego i nadleśniczego Liberaka. Najbardziej powołane czynniki do opinjowania w tej sprawie, tj. gmina, komisja klimat. i Tow. Tatrzańskie oświadczyły się zgodnie za zezwoleniem na dalszą eksploatację kamieniołomu pod Capkami, połączoną z urządzeniem w pobliskim lesie tłuczki, betoniarni i młyna piaskowego, ale pod warunkiem, że techniczne te urządzenia i budynki pomieszczone i ukryte zostaną w lesie, bez wyrębu i karczunku tegoż, a wyrąb ma być ograniczony do minimum potrzebnego koniecznie na pomieszczenie powyższych urządzeń i dostęp do nich. Równocześnie czynniki te zaoponowały przeciw eksploatacji granitu na całej morenie przydrożnej, żądając ograniczenia eksploatacji tylko do zajętego już przez kamieniołom terenu eksploatacyjnego. Przedstawiciele powyżej wymienionych instytucji wydali swoje orzeczenie, powołując się na stanowisko członków ankiety ministerjalnej z roku 1919 i w imię ochrony resztek walorów uzdrowiskowych Zakopanego, co pomijając względy idealnej natury, ma o wiele większe znaczenie gospodarcze w stosunkach Zakopanego niż zwiększona eksploatacja kamieniołomów i wyrąb lasów.

W czasie komisji wyszedł na jaw fakt bardzo dziwny — oto przedłożono do protokółu piśmienne oświadczenie Państw. Kom. Ochrony Przyrody co do desinteressement w tej sprawie, motywując to tem, że chronić należy Tatry dopiero od Regli w górę. Wobec tej opinji pisemnej delegat Pol. Tow. Tatrz. dr Świerz, zajął stanowisko zgodne ze stanowiskiem T. Kom. uzdrowiskowej, która jedynie w tych sprawach może wydawać opinję wiążącą.

Wobec zgodnego stanowiska miarodajnych czynników można żywić nadzieję, że wyższe instancje leśne przychylą się do wniosków wyżej podanych i nie dopuszczą do wyrębu lasu.

Święto robotnicze w dniu 1 maja przeszło w zupełnym spokoju i przy nielicznym udziale ludności. Wiec, odbyty w sali hotelu „Morskie Oko“, miał przebieg spokojny i poważny.

Uroczystości narodowe w dniu 3-go maja, z powodu rozpaczliwego stanu pogody, poza nabożeństwem i pochodem organizacji i stowarzyszeń przez Krupówki, zakończonym defiladą przed sztandarami, nie objawiły się na zewnątrz w właściwej formie. Zbiórka uliczna na T. S. L. i festyn zostały odłożone na następną niedzielę.

Mimo wydania zniżonych cenników na mieszkania sezonowe i to w porozumieniu z stowarzyszeniem właścicieli realności, niektórzy właściciele domów cen nie przestrzegają, żądając nieraz niepomiernie wysokich kwot. Wszelkie tego rodzaju przekroczenia będą przez władze ścigane z całą surowością. Należy jednak, aby wszyscy współdziałali z władzami i o wykroczeniach ze strony nielicznych (na szczęście) paskarzy mieszkaniowych, donosili władzom. Tą jedynie drogą da się ukrócić samowolę jednostek, a równocześnie przyjść z pomocą tym, którzy nad uzdrowieniem stosunków w Zakopanem z całem zaparciem i energją pracują.

Dnia 4 bm. rozpoczyna w lasach, należących do dóbr Szaflarskich, swe czynności komisja leśna. Chodzi tu o zbadanie stanu tych lasów i o wydanie zarządzeń, zmierzających do sanacji stosunków w gospodarce leśnej zarządu tychże, a więc przedewszystkiem o przeprowadzenie i to jaknajszybsze zaniedbanych zalesień.

Dnia 9 bm. ma się odbyć konferencja międzynarodowa, tj. polsko-czeskosłowacka w sprawie podjęcia wspólnej akcji w zwalczaniu kornika i realizacji planu stworzenia z sąsiadujących z sobą na obszarze Tatr lasów parku natury. Konferencję tę zainicjował zarząd dóbr zakopiańskich, **a wezmą** w niej udział przedstawiciele władz i zainteresowanych organizacji (Tow. Turyst., Ochrony przyrody itp.) obu państw.

N. D.

SZKIC OŁÓWKIEM.

Czy warto żyć?

Pytanie to słyszy się coraz częściej. I nie w oczekiwaniu odpowiedzi, ale z gestem rezygnacji rzucają je i starsi i chorzy i zrozpaczeni — ba! ale i z ust młodych i zdrowych wyrywa się ono wciąż dzisiaj i w sposób tak groźny, że nad tem, jako nad zjawiskiem powszechnem, a bezwątpienia zatrważającem, społeczeństwo całe poważnie zastanowić się musi.

Przed chwilą byłem świadkiem następującej rozmowy w pewnym sklepie:

Dystyngowana pani: — Ależ panie, proszę prędzej! Przecież ja nie mogę tak długo czekać na takie głupstwo!

Kupiec: — Służę zaraz! Ale, proszę łaskawej pani, wszystko jest głupstwem, i czekanie też, i życie nawet jest głupstwem!

Pani nie zareagowała, jak i nikt inny w obecnych w sklepie; a ja pomyślałem zrazu, że kupiec albo arogant, albo ma bzika. Znam go jednak od dawna, — nie! Więc cóżto się stało? I dziwiłem się i owej pani; przyszła później odemnie, a tak niecierpliwa! Słowa jej brzmiały takiem zdenerwowaniem, że niemal łez można się było po nich spodziewać. Zastanowiłem się głębiej nad tem właśnie i... do niezmiernie ciekawych doszedłem rezultatów!

Oto — tak wielu, wielu ludziom, mimo pomyślnych nawet warunków życia, dzisiaj nie chce się żyć, bo wszystkich gnębi neuroza z powodu... wyczekiwania!

Tak jest! to jest jedyna przyczyna naszego powszechnego spleenu, naszego rozdrażnienia, zniechęcenia i zatraty poczucia wartości i piękna życia!

Bo wciąż, wszędzie, na wszystko musi się czekać, a zawsze zadługo, aż do umęczenia zadługo!

Przyjedziesz z prowincji, chciałbyś załatwić sprawę zaraz i wracać, boć i w domu cię trzeba, no i każdy dzień strawiony w mieście, to majątek! Ale pan szef, i to najczęściej opryskliwie, mówi ci: — proszę przyjść jutro! Znana to zresztą rzecz! — Wniesiesz podanie w jakiejbądź sprawie, czekasz pół roku, i rok, i więcej nawet na odpowiedź! Chcesz coś kupić — niema chwilowo, jest już na cle, jutro będzie! Spróbuj w Krakowie np. dobrać guzik uroniony z garnituru; rozpocząwszy poszukiwania rano, zakończysz je wieczorem zmęczony westchnieniem: — naprawdę, żyć nie warto! I to przez głupi jeden guzik! — a cóż dopiero, jeśli wyczekujesz takiego naprzykład załatwienia podania, wniesionego do krakowskiego magistratu!... To nawet i pisać o tem nie warto!

Ale dzieją się i lepsze jeszcze rzeczy! Idź na pocztę i spróbuj wynająć skrytkę.

— Niema! Musi pan czekać pół roku!

— Jakto... czekać? Ileż jest wogóle skrytek? Czyż to tak trudno i drogo dostosować się do zapotrzebowania? Więc czemuż nie robi się nowych? Od roku 1914 stan ten sam, a zapotrzebowanie tak wzrosło ogromnie! Przecież poczta bierze 10 złotych miesięcznie za odnajęcie skrytki; w tym stosunku czynsz za maleńki pokój mieszkalny winienby wynosić około 10 tysięcy złotych miesięcznie! Więc czyż to się nie opłaca?

I pomyśleć, że dobra chęć do życia zależy tylko od jego raźnego tempa! Nie potrzebaby nam było ani dra Steinacha, ani słońca południa, ani narkotyków takich, jak kokaina, lub... Hindenburg! Dalibyśmy sobie ze wszystkiem radę sami, własną energją życiową, własnym temperamentem, gdyby nie to fatalne czekanie na wszystko, paraliżujące nas, ubezwładniające i doprowadzające do bezgranicznego rozżalenia, którego ponurym wyrazem jest uogólniające się zdanie, że — żyć nie warto!

F. T.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

TANIA CEGŁA.

Przy wszystkich dotychczasowych konferencjach i dyskusjach na temat odbudowy i rozbudowy, słyszymy ciągłe utyskiwania na katastrofalny brak i na niesłychanie wysokie ceny materjału budowlanego. Drożyzna objęła także i cegły, ów podstawowy materjał budowlany, którego cena doszła już do takiej wysokości, iż budowa domów obecnie wcale się nawet — jak mówią interesowani — „nie kalkuluje“. Liczne narady kół oficjalnych i różnych zrzeszeń nie wydały dotąd widocznych skutków, gdyż drożyzna produkcji, ogromne koszta transportu i bardzo złe drogi, wcale nie przyczyniają się do polepszenia stanu sprawy. Po bliższem zbadaniu wszystkich okoliczności towarzyszących produkcji cegieł i dostawie ich na miejsce budowy, okazuje się, że tylko produkcja na miejscu budowy może ułatwić uzyskanie cegieł tanich. W niektórych miejscowościach za granicą czynione są w tym kierunku intensywne starania z widocznie dobrym skutkiem. Opierając się na zebranym dotychczas doświadczeniu, zajął się inicjatywą w tym kierunku dr Feliks Kleja, adwokat w Bochni, przy technicznej pomocy konstruktora p. Władysława Klimka, właściciela fabryki maszyn i odlewni żelaza w Krakowie. Obopólnymi staraniami doprowadzono do skonstruowania niewielkiej — zatem łatwo przenośnej — maszyny ręcznej do wyrobu prasowanych cegieł na każdem miejscu, gdzie tylko znajduje się glina lub inny materjał zdatny do wyrobu cegieł. Przeprowadzona wobec reprezentantów prasy krakowskiej oraz fachowych mechaników i ceramików demonstracja, wykazała naocznie wielką sprawność maszyny oraz łatwość jej użycia, wyprodukowane zaś cegły posiadały doskonałą spoistość gliny i twardość dozwalającą na układanie cegieł w t. zw. figury natychmiast po wyjęciu z maszyny. Cegła wyrobiona tą maszyną może — nawet bez wypalania — być użytą po samem tylko wysuszeniu, jako materjał budowlany (t. zw. surówka). Maszyna przy bardzo nielicznej obsłudze, bo tylko 2 ludzi przy samej maszynie i 2 do odnoszenia cegły, może przy pewnej wprawie dać do 8000 cegieł na dzień, co w uwzględnieniu produkcji na miejscu, zatem wobec zaoszczędzenia kosztów transportu, musi cenę cegły obniżyć co najmniej do jednej czwartej części obecnej wysokości.

Zadanie rozpowszechnienia nowej maszyny objęła Spółdzielnia budowlana „Chata“ w Krakowie pod kierownictwem inicjatora dra Feliksa Kleji, jako naczelnego dyrektora i sądzimy, że przy zainteresowaniu się nią szerszych kół, szczególniej miast mniejszych i wsi, gdzie niema cegielń, sprawa odbudowy posunie się szybkim krokiem naprzód.

— o —

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 2 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 42—44, targowa 72—73 g-l 41—42, ameryk. 77—80 g-l 42—43. żyto poznańskie 69—70 g-l 37 do 37 i pół, węg. 71—72 g-l 37.80—38.30; owies dworski 35—36, targowy 34 do 34 i pół; jęczmień browarniany 37 do 38, jęczmień na krupy 33—34; kukurydza nowa podolska 25 i pół do 26 i pół, węg. gruba 24—24 i pół; grysik kuk. 40—41; Cinquantin 30—31; groch Victoria 44—45, zwykły 33—35; fasola cukr. „jasiek“ 72—75, okr. 48—50, biała dł. 37—39, krótka 34—36, mieszana 26—30, bobik 3435; wyka 25—26, do siewu czyszcz. 29—30; łubin żółty 16—16 i pół, niebieski 13 i pół do 14; makuchy lniane 33 i pół do 34; siano śred. 10 i pół do 11; koniczyna past. 12—14; słoma żytnia dł. 6 i pół do 7 i pół; mierzwa żyt. 5 i pół do 6; słoma prasowana —; luzem 5—5 i pół; rzepak zimowy 52—53; siemię lniane 54—56, konopne 38—39; mak niebieski 138—140; kminek holenderski 140—145; koniczyna nasienna czerw. 200—250, czerw atestowa 280—330, biała 130—150: ziemniaki do sadzenia 9—9 i pół, stołowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 61—62, ameryk. patent 60—61, węgier. 64—65, żytnia 65 proc. okr. krak. 50 i pół do 51 i pół, — 60 proc. okr. krak. 52 i pół do 53 i pół, 65 pr. o. pozn. 52 i pół do 53 i pół; otręby pszenne 22—22 i pół, otręby żytnie 22—22 i pół; ołagi jęczmienne —; pęcak 70 procentowy 43—45; pobielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 43 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja spokojna.

—oo—

Giełda.

Kraków, 7 maja.

Na giełdzie efektów sytuacja bez zmiany. Wahania kursowe minimalne. Zastój, który zapanował już od kilku dni trwa w dalszym ciągu. Obroty minimalne, niechęć do transakcyj.

W walutach i dewizach sytuacja niezmieniona, jedyne zainteresowanie Praga po kursach słabszych.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Praga (za 100) 15.46—15.45.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Hipoteczny	0.28
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.24—0.25
Pharma (B. Jawornicki)	0.75
Żegluga Polska	0.10
Zieleniewski	11.00
Parowozy	0.67
Górka	16.00—16.15
Strug	0.55
S. W. Niemojewski	0.55
Elektrownia Siersza	0.16
Krakus	0.65
A. Piasecki	1.41—1.45

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno drobne 13.25; Nobel 1.90; Gazy zachodnie 2.10; Lokomotywy 0.53.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.85; Bank Związku Spółek Zarobkowych 9.00; Parowozy 0.67; Starachowice 2.55; Zieleniewski 10.60: Żyrardów 9.10; Haberbusch 5.40; Spirytus 1.68: Nobel 2.10; Ursus 1.60; Chodorów 3.80; Bank Przemysłowy Lwów 0.29; H. Cegielski Poznań 0.57.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Siersza Górnicza 45.5; Fanto 185; Galicja 1085; Lumen 5.6; Karpaty 127.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.07; Londyn 25.00; Nowy Jork 5.171; Belgja 26.15; Włochy 21.26; Hiszpanja 75.95; Holandja 207.95; Berlin 1.231. Wiedeń 72.80. Sztokholm 138.50; Oslo 88; Kopenhaga 97.95; Sofja 377.50; Praga 15.32 i pół; **Warszawa 99.60.** Budapeszt 0.726; Białogród 835: Ateny 955; Konstantynopol 270. Bukareszt 235.6; Helsingfors 13.02; Buenos Aires 200.

Zjazd inwalidów ociemniałych we Lwowie.

Lwów podejmował onegdaj niezwykle gościnnie 130 inwalidów ciemnych, którzy przybyli tam, aby obradować nad polepszeniem swego bytu. Przybyli oni ze wszystkich stron Polski, zwołani przez „Spójnię“ Małopolski Związek Ociemn. Żołnierza. Licznemi partjami ciągnęli ze dworca, prowadzeni przez swych bliskich, zdążając do koszar 26 p. p., gdzie dowódca, pułk. Waniczek wraz z całym pułkiem zgotował dla nich niezwykle gościnne przyjęcie. Wieczorem, na podwórzu koszarowem do pięknie udekorowanych stołów zasiadło do wieczerzy subwencjonowanej przez lwowską „Latarnię“ około 300 osób. Uroczysty, serdeczny nastrój panował wśród biesiadników, którym dziarsko przygrywała doskonała orkiestra pułkowa. Wzruszeni imponującą gościnnością uczestnicy zjazdu, witani przez dowódcę dyw. pułk. Rosnowskiego i dowódcę pułku, dziękowali gorąco za okazane im uczucia, poczem udali się na spoczynek do przygotowanej w koszarach kwatery.

Drugiego dnia wyruszono gremjalnie do kościoła OO. Jezuitów, gdzie ks. major Truszkowski witał ich pięknem, wzruszającem przemówieniem. Po mszy św. udano się do umajonych sal gościnnego „Ogniska Oficerskiego“. Obrady zagaił jędrnem przemówieniem ociemn. mjr. Wagner, oddając pułk. Krajewskiemu przewodnictwo. Z ramienia korpusu witał zjazd gen. Malczewski, Min. pracy i opieki społ. radca Friedrich, Dep. san. M. S. W. gen. Zieliński, miasta rad. B. Lewicki, Związku chrześc. kobiet ks. El. Lubomirska, która dla uczczenia zjazdu ofiarowała dożywotnie utrzymanie dla 1 inwalidy ciemnego, z ramienia Związku inw. woj. R. P. inż. Lisow-

ski, warszawskiego Towarzystwa „Latarnia" por. R. Daszewski, który złożył od niej 300 zł. org. nar. dr Kurkowski, tudzież del. Związku obrońców Lwowa. Związku strzeleckiego itd.

Po rzeczowym referacie ociemn. kpt. Silhana, kierownika oddz. ciemn. Domu inwal. we Lwowie, który przedstawił dotychczasowy rozwój opieki nad ociemn. inwalidami i sprawozdaniu mjr. Wagnera o działalności „Spójni", rozpoczęły się obrady. Uchwalono po stwierdzeniu, iż rząd p. min. Grabskiego znacznie polepszył położenie inwalidów, domagać się dalszej skutecznej sanacji wciąż jeszcze trudnego położenia ociemniałych, w szczególności zaś przewalutowania renty i ustalenia jej w wysokości X. st. pł., zrealizowania przyznanych ustawą inwalidzką dodatków: dla ciężko poszkodowanych, na pielęgnację i kwalifikacyjnego, będących dziś iluzorycznemi, wynoszących zaledwie parę groszy rocznie, wstrzymanie zawieszenia renty w razie uprawiania przez ociemn. pracy zawodowej, rychłego przeprowadzenia rewizji koncesyj i przyznanie ociemn. inw. pierwszeństwa przy nadawaniu tychże, rozciągnięcia ustawy na ociemniałych z dawnych wojen i cyw. poszkodowanych woj., oraz szereg innych dezyderatów, których uwzględnienie byłoby dla skarbu niezbyt obciążającem, natomiast ulżyłoby ciężkie położenie niewielkiej, 500 osób wynoszącej ilości tych najcięższych inwalidów.

Po obradach czekała na uczestników uczta obiadowa, zgotowana im przez pracown. miejsk. kol. elektr., do czego przygrywała orkiestra 5 p. ap.

Wieczorem tegoż dnia w gmachu „Sokoła" Org. Narod. II. dzieln. wydała inwalidom wieczerzę, w której uczestniczyli prócz arcybiskupa, dowódcy korpusu, wojewody, liczni reprezentanci lwowskiego towarzystwa. Po „Święconem" odbyła się zabawa przy dźwiękach orkiestry 40 pp.

Odbyty zjazd dowiódł jak wielkiem jest współczucie naszego społeczeństwa dla inwalidów ciemnych, których żądania niezawodnie zostaną uwzględnione przez powołane czynniki.

Reorganizacja szkolnictwa.

Plan reform szkolnych p. ministra oświaty prof. Dra Grabskiego.

Kraków, 7. maja.

Jak się dowiadujemy, w **ostatnich dniach bawił w Krakowie minister oświaty p. prof. dr. Stanisław Grabski i odbył konferencję z kuratorem szkolnym p. Owińskim w sprawach reorganizacji programów szkolnych.**

Pan Minister Grabski nosi się z zamiarem **gruntownej reformy szkolnictwa**, a jako czołowe zadanie projektów reorganizacyjnych stawia rozwój szkół **zawodowych.** Celem jak najżywszego zainteresowania społeczeństwa ważnością szkolnictwa zawodowego p. Minister zaleca **inicjowanie zebrań obywatelskich**, na którychby propagowano **ideę kierowania młodzieży do spółrzędnych z gimnazjami szkół zawodowych. Rząd będzie z całą usilnością popierał akcję budowy zakładów szkolnych na te cele, a nadto zapewni szkołom tym wydatne subwencje.**

Co do szkolnictwa powszechnego, to zamiarem p. Ministra jest racjonalne i bardziej z życiem zgodne ujęcie kwestji sieci szkolnych. Zamiast dotychczasowego projektu wprowadzenia obwodów szkolnych o promieniu 3 km. istnieje **plan stworzenia całych grup szkolnych o znacznie większym promieniu, przy czem każda grupa miałaby jedną szkołę o najwyższym typie organizacyjnym. Z najwyższych klas żeńskich szkół powszechnych, a więc z 8. 9. i 10-tej w miejscowościach Kraków, Biała, Wadowice, Bochnia, Tarnów, Nowy Sącz i Jasło, zostałyby utworzone dwuletnie szkoły gospodarcze** z przedmiotami ogólno-kształcącemi, przyczem w Jaśle naprzykład powstałoby nadto seminarjum nauczycielskie. Będą to szkoły miejskie, o ile gminy zgodzą się na poniesienie tych samych ciężarów, co wobec szkół powszechnych.

Odnośnie do szkół średnich p. Minister oświaty dr. Grabski uważa **rugowanie łaciny za wysoce niewłaściwe.** Piśmiennictwo rzymskie daje bowiem te walory, jakich my nie posiadamy, a które zdobyła Francja i rasa anglo-saska właśnie dzięki studjom łaciny. **Stojąc na pograniczu kultury europejskiej łacińskiej musimy się wyraźnie odciąć od mglistej rozlewności słowiańsko-mongolskiej duszy wschodu i wyrobić sobie jasność i precyzyjność myślenia, jaką daje studjum łaciny.** Ogólnie biorąc, przyjmuje p. Minister starą zasadę łacińską: **„non multa sed multum"**, a więc przy dużem nawet okrojeniu zakresu planu szczególniej co do matematyki, historji i literatury polskiej, **zwrócić większą uwagę na rozwój kultury powszechnej.** Według opinji p. Ministra język łaciński winien być wprowadzony od klasy pierwszej we wszystkich gimnazjach. **Podział gimnazjów na typy ulegnie znacznemu uproszczeniu i ograniczy się prawdopodobnie do dwu zasadniczych typów.**

KRONIKA.

MAJ

7

Czwartek

Dziś 7 Domiceli, Flawjana
jutro 8 Stanisława

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Uciekła mi przepióreczka".
Piątek: „Uciekła mi przepióreczka".
Sobota: „Uciekła mi przepióreczka".
Niedziela popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" — wieczorem: „Uciekła mi przepióreczka".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Czwartek: „Trzy stare pudła".
Piątek popoł.: „Manewry jesienne" — wieczorem: „Trzy stare pudła".
Sobota popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem: „Trzy stare pudła".
Niedziela popoł.: „Perły Kleopatry" — wieczorem: „Trzy stare pudła".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Peer Gynt".
Piątek: „Peer Gynt".
Sobota: „Peer Gynt".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Z powodu restauracji przedsiębiorstwa kino zamknięte.

PROMIEŃ: „Don Carlos i Elżbieta"; dramat w 10 aktach z prologiem. 2 serje — całość.

REDUTA: „Ludzie i maski"; 12 aktów programu. — Dwie serje razem! Całość! W roli gł. Harry Piel.

SZTUKA: „Zemsta Krymhildy"; druga i ostatnia serja „Nibelungów" wraz z zakończeniem.

UCIECHA: „Aleksander II". Ilustracja śpiewna pod kierunkiem dyr. B. Walewskiego.

WANDA: „Zemsta Krymhildy"; druga i ostatnia serja „Nibelungów" wraz z zakończeniem.

WARSZAWA: „Europa mówi o tem"; 12 aktów — 2 serje razem w jednym programie.

Zmarli.

Stanisław Nowak, majster szewski, zmarł 5 maja w 63 roku życia. Pogrzeb dziś 7 bm. o godz. 5 popł. z domu żałoby przy ul. Kościuszki 23.

Katarzyna Mazgaj, członek Stow. sług kat. pod wezw. św. Zyty, zmarła 3 maja w 65 roku życia.

ZAMIEJSCOWI:

Stanisław Skarbiński, dyrektor towarzystwa kopalń i zakładów przemysłowych, zmarł w Grodźcu 2 bm. Pogrzeb odbył się w Warszawie.

Marja Bojanów Kędzierska, zmarła w Przemyślu. Pogrzeb odbył się w niedzielę. Śp. Zmarła znana była wśród społeczeństwa polskiego jako niestrudzona pracowniczka na niwie społeczno-charytatywnej oraz wzorowa Matka-Polka, która z licznego grona dzieci dwu synów straciła w 1918 r. przy zdobywaniu Przemyśla. Cześć Jej pamięci!

Dyżury aptek.

Czwartek 7 maja:

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45. — **Apteka,** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka l. 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 6 maja:

Grand Hotel: Helena Ostaszewska — Lwów: Edward Wallstein — Praga: Antoni Kobyliński — Warszawa: Maurycy Bekser — Warszawa; Róża Libanowa — Wiedeń: Michał Dylski — Lwów.

Hotel Saski: Adelajda Zakrzowska — Katowice; Juljusz Zimmer — Wiedeń; Kornel Zeimer — Wiedeń; Stanisław Lebowski — Dobiesławice; Piotr Kondziela — Mirołów; Ig. Włodz. Garbolewski — Czerwonta; Tadeusz Frączkiewicz — Warszawa; E. Rosenberg — Warszawa; Marko Dominitz — Kraków; Jakób Rosenfeld — Kraków.

— o o o —

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

— o o o —

ROZKŁAD LOTÓW

ważny od dnia 1 kwietnia 1925 aż do odwołania

I. Warszawa — Gdańsk

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,30 11,30	Warszawa Gdańsk	17,00 14,00	zł. 65.—

II. Warszawa — Kraków — Lwów

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
8,45 11,15	Warszawa Kraków	15,00 12,30	Warszawa — Kraków zł. 50.—

III. Warszawa — Lwów

Godz.	Kierunek	Godz.	Cena biletu za przelot w jednym kierunku
9,00 12,00	Warszawa Lwów	12,00 9,00	zł. 65.—

— : o : —

PRZED PRZYJAZDEM PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA. W dniu wczorajszym magistrat m. Krakowa rozlepił na murach miasta afisze, wzywające mieszkańców do godnego przyjęcia najwyższej głowy państwa, prezydenta Wojciechowskiego.

URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ KRAKÓW—WIEDEŃ. W dniu 5 bm. Aleksander Skrzyński, minister spraw zagranicznych i Mikołaj Post, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny podpisali umowę protokolarną w przedmiocie uruchomienia komunikacji lotniczej między Krakowem a Wiedniem.

NĘDZA WŚRÓD PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH W KRAKOWIE. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych bezrobotni pracownicy budowlani w Krakowie w liczbie około 400 osób zgromadzili się przed magistratem, poczem wybrano z grona delegację do kom. rządu, którą prowadził radca miejski Opiłustil.

Kom. rządu dr. Wawrauschowi delegacja przedłożyła następujące pismo: Z powodu bezrobocia wśród robotników budowlanych znajduje się około 500 murarzy na terenie m. Krakowa, którzy nie pracują już od 7 miesięcy, a rodziny ich cierpią głód i żyją w najskrajniejszej nędzy.

Komisarz rządowy Wawrausch, który przyjął delegację bardzo życzliwie, przyrzekł sprawę przedstawić władzom centralnym.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA WYSTAWĘ W GRUDZIĄDZU. Wystawcom oraz osobom zwiedzającym pierwszą pomorską wystawę rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu przyznało ministerstwo kolei żelaznych specjalne ulgi przejazdowe. Zniżka kolejowa wynosi 33 proc. od cen normalnych. Ulga na podstawie odnośnej legitymacji wystawowej przez komitet wystawy będzie stosowana w ten sposób, że przejazd na wystawę odbywać się będzie za opłatą normalną, przejazd zaś powrotny z wystawy grupami, bądź pojedyńczo za opłatą połowy biletu klasy niższej, niż ta, w której odbywa się podróż: w wagonach kl. I. połowę taryfy kl. II., w wagonach kl. II. połowę taryfy kl. III. i w wagonach klasy III. połowę taryfy kl. IV. W razie użycia pociągu pospiesznego uiszcza się za pośpiech opłatę dodatkową według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

ZWŁOKI SŁOWACKIEGO NA WAWELU. Na posiedzeniu lwowskiego komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, odbytem pod przewodnictwem prof. Kleinera, wyrażono opinję, że sprawę sprowadzenia zwłok Słowackiego powinny ująć w swoje ręce rząd i Sejm. Co do miejsca wiecznego spoczynku, komitet oświadczył się kategorycznie za Wawelem, jako Panteonem Polski królewskiej i porozbiorowej, przyczem rozważano projekt wybudowania na Wawelu specjalnego mauzoleum, w którem spoczęłyby również zwłoki innych wielkich artystów polskich. Komitet wyraził przekonanie, że w tej sprawie decydować powinien zjazd ogólny pod przewodnictwem marszałka Sejmu, obesłany przez komitety wojewódzkie sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju, znajdujące się w środowiskach uniwersyteckich.

ODZNACZENIA 3-MAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Kurator okręgu szkolnego, p. Owiński, odznaczył w dniu wczorajszym rządowemi medalami 3-go Maja następujących uczniów szkół krakowskich: Czesławę Weiglównę ucz. VIII kl. państw. gimn. żeńskiego, Kozdroniównę ucz. V kursu seminarjum nauczycielskiego, Rudolfa Prohaskę ucz VIII kl. gimn. św. Anny, Bielasa ucz. VIII kl. IV gimn. im. H. Sienkiewicza, Krzyszkowskiego ucz. VII kl. gimn. VIII, oraz Zębalę ucz. V kursu semin. naucz. Ceremonji odznaczenia dokonał p. Owiński w swojem biurze w zastępstwie wojewody.

ZAPROWADZENIE MUNDURKÓW W SZKOŁACH. Jak się dowiadujemy, w najbliższym roku szkolnym zostanie wprowadzony we wszystkich szkołach średnich, ogólnokształcących, seminarjach i zawodowych szkołach przymus noszenia mundurków. Bawiący onegdaj w Krakowie p. Minister oświaty Grabski zaaprobował projekt mundurków przygotowany przez kuratorjum krakowskie z nieznacznemi zmianami co do odznak. Mundurek będzie się składał z bluzy koloru ciemnopopielatego o kroju wojskowym z kołnierzem wykładanym. Na kołnierzu będą umieszczone odznaki danego zakładu szkolnego. Spodnie mają być krótkie, a w trzech najwyższych klasach dowolnie długie, albo krótkie.

TARGU NA RYNKU GŁ. W PIĄTEK NIE BĘDZIE. Magistrat podaje do wiadomości, że w piątek dnia 8 maja br. nie odbędzie się targ w Rynku głównym z powodu przyjazdu Pana Prezydenta Rzpltej do Krakowa. Sprzedaż nabiału przenosi się w dniu tym na plac Szczepański, zaś owoców, kwiatów itp. na Mały Rynek.

NA FALI DNIA.

Wiosenny bolszewizm. — Rosja i bolszewizm. — Rogów, Lublin, Starogard, Sofja, Paryż i Londyn. — Jeszcze jeden apel.

Kraków, 7 maja.

Wiosenny okres przyniósł i w tym roku nowe próby bolszewickiej zarazy, aby przeszczepić się na grunt państw cywilizowanych Europy. Ale Europa, chociaż stara babcia, ma zdrowe nerwy i sporo siły!... Wystrzały rewolwerowe, bomby i zamachy nie wyprowadzają jej z równowagi. Trzyma się ostro. Polska najlepiej!... Pierwszego maja patrzyliśmy wszyscy na generalną klapę komunizmu w Polsce. Niemniej słusznie jednak zwraca się **„Gazeta Warszawska“** z ostrzeżenie do — Rosji:

„Ostatnie dni świadczą dobitnie o tem, że społeczeństwo polskie pragnie dobrych stosunków ze swemi sąsiadami i ładu i porządku na wewnątrz“. Ale nie znaczy to, że śpimy.

„Gdy się zaś myśli o stanowczej walce z propagandą i z działaczami rewolucyjnemi, to zjawia się zagadnienie Rosji sowieckiej. Jest rzeczą niemożliwą utrzymywanie normalnych stosunków z innemi państwami, a jednocześnie prowadzenie w tych państwach roboty destrukcyjnej. Rząd sowiecki musi się wreszcie zdecydować i obrać jedno z dwóch — albo być zupełnie odosobnionym, albo też wyrzec się Trzeciej Międzynarodówki“.

Na tę zaś robotę destrukcyjną rzuca bardzo wymowną ilustrację pos. Rabski w **„Kurjerze Warszawskim“:**

„Pomyślmy tylko: Straszliwy zamach w Bułgarji, dwa zamachy kolejowe pod Rogowem, jeden pod Lublinem i jeden pod Dukszatami, krwawy zamach w Paryżu i planowany zamach na Chamberlaina w Londynie. I to wszystko niemal jednocześnie. A co dla zorjentowania się w grozie sytuacji ma szczególne znaczenie, to rozmiary zdemaskowanej po zamachach organizacji i kapitału, finansującego koszta terroru. Ostatnie wieści z Sofji i Paryża odsłaniają wprost olbrzymie warsztaty rewolucji, a na każdym z nich jest pieczątka sowietów, w każdym pracują całe sztaby fachowców i każdy posiada do swej dyspozycji banki żydowskie, których przez długie lata nikt nie podejrzywał o jakąkolwiek styczność z bolszewizmem.

Na tem tle charakter komunistyczny zamachu starogardzkiego staje się zgoła niedwuznacznym. Jest to ogniwo w łańcuchu. Jest to jeden odcinek rewolucji, którą sowiety usiłują rozpalić we wszystkich niemal krajach Europy. Dodajmy do tego wybuch maszyny piekielnej w redakcji „Walki Ludu“ na Rynku staromiejskim w Warszawie, a zrozumiemy na co musimy być w najbliższym czasie przygotowani. Ten wybuch zresztą, który miał nastąpić dopiero 3-go maja i zagłuszyć jękiem rannych i konających radosną pieśń święta narodowego, posiadał charakterystyczne znaki zapytania, których jeszcze nie rozwiązało śledztwo policyjne. W mieszkaniu bombisty, redaktora pisma bolszewickiego, który miał krzyż „Virtuti militari“ na piersiach, był niegdyś członkiem policji politycznej i należał do kompanji Bagińskich i Wieczorkiewiczów, znajdował się przecież poseł Antoni Szepel. Spał w tem samem mieszkaniu, nie wiedział, że w materacu jest pyroksylina i perdit, nie słyszał, jak jego przyjaciel i gospodarz lokalu manipuluje przy spłonkach i zegarze maszyny piekielnej, nie domyślał się wogóle, że redakcja zaprzyjaźnionej z nim i służącej mu za miejsce noclegu redakcji jest warsztatem bombowym. Spał twardo, obudził się dopiero po wybuchu i gdy cały dom się zatrząsł w posadach i zbiegli się ludzie przerażeni, sam zaczął krzyczeć i alarmować publiczność. Tak zeznał poseł Antoni Szepel. Niczego mu nie udowodniono. Jutro ujrzymy go w Sejmie.

Ale choć nikt nie ma prawa zarzucić posłowi Szepelowi udziału w projektowanym zamachu, to jednak ta łączność „noclegowa“ posła polskiego z bombistami musiała zaniepokoić opinję. Zgódźmy się na to, że pan Szepel nie wiedział nic o tem, jakoby w mieszkaniu, w którem nocował, fabrykowano bomby, ale ten, który je fabrykował, musiał mieć chyba jakieś rękojmie moralne, że gdy się pan poseł przypadkiem obudzi i zobaczy, co się dzieje, nad czem jego gospodarz i przyjaciel pracuje, to uda, że nic nie widzi i nie zdradzi swego przyjaciela. W przeciwnym razie trudno sobie wyobrazić, aby fabrykant bomb ofiarował nocleg panu Szepelowi.

Tak czy inaczej, to, co się stało, jest nowym dowodem, że komuniści sejmowi utrzymują ścisłe stosunki z terorystami.

Przy tak zwanej nietykalności poselskiej wyrasta jeszcze jeden wykrzyknik i jeszcze jeden dwukropek“.

To są stosunki, którymi trzeba jak najszybciej kres położyć. Wiemy czem jest Rosja, a czem bolszewizm:

„My tutaj — pisze dalej **„Gazeta Warszawska“** — rozróżniamy dokładnie między Rosją a jej takim lub innym rządem. Zdaniem naszem polityka polska powinna dążyć wytrwale do ustalenia dobrych stosunków z Rosją. Polityka ta nawet w najtrudniejszych warunkach powinna mieć ten cel na widoku i robić wytrwale wszystko, co może do niego zbliżyć. Nie jesteśmy zwolennikami szukania porozumienia z takiemi lub innemi partjami w Rosji, chcemy zawsze i wszędzie po za rządami przejściowemi, poza partjami szukać Rosji i jej istotnych interesów. Nie widzimy sprzeczności między istotnemi interesami Polski i Rosji i sądzimy, że jest rzeczą możliwą i wykonalną do uzgodnienia tych interesów doprowadzić. Musimy uznać fakt oczywisty, że dziś reprezentuje urzędowo Rosję rząd sowiecki, co więcej, jesteśmy tego zdania, że konieczności geograficzne i historyczne narzucają, mimo wszystko, temu rządowi dbałość o interes Rosji, jako takiej. Możnaby w ciągu lat ostatnich wskazać cały szereg posunięć rządu sowieckiego, które były dyktowane koniecznością liczenia się z tem, że rząd ten rządzi Rosją i na sile rosyjskiej opiera swą siłę i swe znaczenie. Polityka polska, w ciągu ostatnich dwóch lat, też umie rozróżnić Rosję od Trzeciej Międzynarodówki i z tą Rosją pragnie mieć jak najlepsze stosunki. Polityka ta może wytrwać na tej linji jedynie wówczas, jeśli po stronie rosyjskiej zjawi się zrozumienie, że nie można jednocześnie prowadzić interesów rosyjskich, nawiązywać normalne stosunki z sąsiadami, a jednocześnie wtrącać się przez swoich ludzi i przy pomocy swoich pieniędzy w wewnętrzne sprawy tych sąsiadów. Zrozumienie tej prawdy i wyprowadzenie z niej wszystkich konsekwencyj jest niezbędnym warunkiem normalnych stosunków między Polską a Rosją“.

Więcej dobrej woli wobec Moskwy okazać nie można. Jeśli siedzą tam politycy — głos z Warszawy znajdzie swe echo. Jeśli zaś na Kremlu są tylko szakale i agitatorzy, tarcia nie ustaną wbrew interesom Polski i samej Rosji.

Kl. Hr.

Straszne rozwydrzenie wśród młodzieży wileńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 bm. **W środę we Wilnie zaszedł niezwykły wypadek. Oto trzej uczniowie, którzy zostali usunięci od egzaminu dojrzałości, udali się do komisji egzaminacyjnej z bronią w ręku. Wtargnęli oni do sali egzaminacyjnej i zaczęli strzelać. Dyrektor gimn. p. Biegański, lekko ranny; poza tem ciężko raniono nauczyciela Jankowskiego, który dogorywa. Nie dość na tem, jeden z uczniów, niejaki Ławrynowicz, usiłował rzucić granat ręczny w komisję egzaminacyjną; granat jednak wybuchł w rękach zamachowca. Odłamkami granatu zostali zabici uczniowie Ławrynowicz, Zagórski i Domański; rannych zaś jest 12 uczniów. Powodem dramatu miała być niechęć Ławrynowicza do dyrektora Biegańskiego. Wypadek ten zaszedł w gimnazjum im. Lelewela.**

Niezwłocznie na miejsce wypadku przyjechali eksperci, przedstawiciele władz wojewódzkich, prokuratorji i policji. Śledztwo w toku. W Wilnie wydano z powodu tego zajścia nadzwyczajne dodatki. Według innej wersji, bombę rzucił uczeń Domański; ta jednak wyślizgnęła mu się z ręki i upadła na ziemię. Strzelać miał nie jeden Ławrynowicz, ale trzech chłopców, tj. Domański, Ławrynowicz i Zagórski.

Przed przyjazdem Pana Prezydenta Rzpltej do Krakowa.

Kraków, 7 maja.

Jutro, tj. w piątek o godzinie 7.30 rano przybywa do Krakowa Pan Prezydent Rzpltej Polski Stanisław Wojciechowski na uroczystość poświęcenia sztandaru 5 p. saperów. Ostateczny program przyjęcia Pana Prezydenta przedstawia się następująco:

O godzinie 8 rano powitanie na dworcu; o 8.45 wjazd do Barbakanu, gdzie Dostojnego Gościa powitają członkowie prezydjum miasta, Rada przyboczna, cechy, delegacje itd. O godz. 9 rano msza św. polowa w Rynku głównym, poświęcenie i wręczenie sztandaru dowódcy pułku; następnie defilada wojsk pod Barbakanem. O godz. 12 w południe odjazd na kopiec Kościuszki ulicami Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Zwierzyniecką i Kościuszki. O godzinie 1.30 śniadanie w Starym Teatrze; popołudniu o godzinie 4 na placu Groble poświęcenie statku „Światowid“; o godz. 5 hołd dzieci szkolnych, harcerzy i akademików w parku dra Jordana; o godzinie 5.45 odjazd na Bielany do klasztoru OO. Kamedułów. O godzinie 9 wieczór raut w prezydjum miasta, poczem nastąpi odjazd z magistratu na dworzec kolejowy, skąd wyjedzie Pan Prezydent do Warszawy.

* * *

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem konferencja celem ujednostajnienia zarządzeń porządkowych w związku z przyjazdem Prezydenta Rzpltej w dn. 8 maja. W konferencji, której przewodniczył radca Skarbek wzięli udział: nadprokurator dr Tokarz, starosta krakowski dr Bal, dyr. policji dr Styczeń, okr. kom. policji insp. Pilch, kom. policji na miasto nadkom. Marumiak, urzędnicy policyjni dr Buszek i nadkom. Wroński, referendarz województwa Wolaniecki, naczelnik stacji insp. Pollman, przedstawiciel dyr. koleji inż. Neuman, nadradca leśnictwa Wohr, reprezentant obywatelskiego Komitetu przyjęcia inż. Król, delegaci DOK. mjr. Plapert i kpt. Böhm oraz zastępcy DOW. podpłk. Schloegel i kpt. Nowak.

Na spotkanie Prezydenta Wojciechowskiego wyjeżdża do Trzebini wojewoda krak. Kowalikowski. Pociąg wiozący Pana Prezydenta i Jego świtę przybędzie na dworzec krakowski o godz. 7.30 rano.

* * *

Prezydjum miasta rozplakatowało na murach miasta następującą odezwę:

Do mieszkańców miasta Krakowa. Dnia 8 maja br. w dniu św. Patrona naszego Grodu, w dniu Swych Imienin przybywa do nas Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Fakt ten wysoce oraz podwójnie dla nas zaszczytny i radosny niechaj znajdzie swój wyraz w gorącej manifestacji, która da poznać, iż żywimy nietylko należną i wysoką cześć dla Głowy naszego Państwa, lecz także najserdeczniejsze uczucie miłości i przywiązania dla Osoby Ukochanego Prezydenta. Dnia 8 maja br. rozbrzmi w naszem mieście potężny głos z piersi krakowskich obywateli: Niech żyje nasz Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. — W Krakowie dnia 6 maja 1925.

Prezydjum stoł. król. m. Krakowa.

DEKORACJA MIASTA W DNIU 8 MAJA.

Prezydjum miasta zwraca się z gorącym apelem do PP. Właścicieli realności w Krakowie o udekorowanie domów w dniu 8 maja br. jako w dniu pobytu Pana Prezydenta Rzpltej w naszem mieście, flagami o barwach Państwa i miasta, zaś Komitet przyjęcia Pana Prezydenta Rzpltej uprasza wszystkich mieszkańców miasta, aby nie usuwali z okien nalepek 3-go Maja, lecz owszem zaopatrzyli się w większą ilość, by w ten sposób wobec Pana Prezydenta Rzpltej okazać, że Kraków gorąco popiera cele oświatowe, do czego Pan Prezydent tak serdecznie ludność Państwa zachęcił.

LEWICY NIE UDAŁO SIĘ OBALIĆ MIN. RATAJSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 bm. Obrady Sejmu w ciągu środy toczyły się bez najmniejszego zainteresowania, tembardziej, że na porządku dziennym były sprawy rolnictwa i to małej wagi. Przemówienia ministra Janickiego słuchano ogółem 22 osób. Po południu referował pos. Gruszka budżet ministerstwa sprawiedliwości, poczem o godz. 6.30 wieczorem przystąpiono do głosowania. W głosowaniu nad budżetem ministerstwa spraw wewn. wniosek lewicy, **domagający się skreślenia 100 zł.** Z budżetu ministerstwa upadł na znak nieufności dla ministra Ratajskiego. Za wnioskiem głosowała lewica i mniejszości, zaś przeciw stronnictwa prawicowe i P. S. L. Piast.

TAJEMNICZA PETENTKA OTRUTA W SEJMIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 bm. Kobieta, która wczoraj wieczorem przybyła do Sejmu, owa Jasińska, jest funkcjonarjuszką policji śledczej w Wilnie. Przed kilku laty owdowiała i wkrótce potem nawiązała znajomość z niejakim Żarnowskim, ówczesnym redaktorem pisma „Wyzwolenie Ludu“. Żarnowski miał się z nią żenić, ale przed ślubem został aresztowany. Jasińska czyniła starania u posłów, aby Żarnowskiego uwolniono. Ostatnio zwróciła się do pos. Wojewódzkiego, następnie zaś do Chomińskiego i Kościałkowskiego. Przyjechawszy do Warszawy udała się do mieszkania p. Wojewódzkiego, niezastawszy go jednak tam planowała pójście do Sejmu, tymczasem jednak zawarła znajomość z jakiemiś dwoma kobietami, które jej dały u siebie gościnę, a gdy chwilowo zaniemogła, poczęstowały ją jakiemś lekarstwem; po zażyciu tegoż udała się do Sejmu. Owe kobiety, które wraz z nią tam przybyły, znikły, a wraz z niemi znikły i pieniądze z torebki ręcznej Jasińskiej. Na ich miejscu natomiast znajdowała się jakaś buteleczka z płynem, której poprzednio nie było. Wobec wyjaśnienia tych okoliczności, Jasińska została wypuszczona na wolność i odjechała do Wilna.

ZAPAS ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 bm. W ciągu ostatniej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 526.000 zł., natomiast zapasy walut i dewiz zmniejszyły się o 19.000 zł. Portfel wekslowy Banku Polskiego zmniejszył się o 1.6 milj. natomiast pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi wzrosły o 5.2 milj.

PRZESILENIE W RZĄDZIE AUSTRJACKIM.

Wiedeń. 5 bm. W łonie rządu ujawniły się przeciwieństwa spowodowane ostrym zatargiem między obozem politycznym Wielko-niemieckim i Chrześcijańsko-społecznym. Oczekiwać należy, że przedstawiciele obozu Wielko-niemieckiego wystąpią z rządu.

NASTĘPNA OLIMPJADA ODBĘDZIE SIĘ W AMSTERDAMIE.

Amsterdam. (PAT.) 5 bm. Olimpjada w r. 1928 odbędzie się w Amsterdamie. Królowa Wilhelmina objęła nad nią protektorat. W olimpjadzie tej wezmą udział i Niemcy.

SŁAWNY BIEGACZ NURMI STAWIA NOWE 3-Y REKORDY.

New. Jork. (PAT.) 5 bm. Biegacz finlandzki Nurmi ustalił 3 nowe rekordy światowe: na dwie mile angielskie 7.21 na 1.5 mili ang., 5.35 i jedną milę i trzy czwarte 6.48.5.

Nowożytna Babel czyli miasto w mieście.

Po obydwóch brzegach Sekwany wyrosło miasto nowe, niby Forum sztuki międzynarodowej, bajecznie kolorowej, dziwaczne formą, wyzywające koncepcją.

Pierwsze wrażenie, jakie się odnosi po zwiedzeniu Wystawy międzynarodowej Sztuk dekoracyjnych, nasuwa obserwację, że naogół narody łacińskie, a powiedzmy raczej narody o najstarszej kulturze — bo do Włoch, Francji, Hiszpanji należy dodać Japonję — pozostają w gruncie rzeczy, pomimo wielu naleciałości modernistycznych, wierne dawnym bogom, wierne tradycji. Koncepcja ich sztuki jest klasyczną, opartą w pierwszym rzędzie na harmonji linji, która sprawia, że ma się przed oczami całość architektoniczną, a nie pewne tylko odosobnione motywy, bezsprzecznie ciekawe, ale nie stanowiące zespołu. Uwagę ogólną zwrócą na siebie niezaprzeczenie dwa pawilony, znajdujące się zresztą zrządzeniem losu jeden przy drugim, a w gruncie rzeczy „jak na dwóch krańcach świata dwa przeciwne bogi“: pawilon włoski, imponuje swojem bogactwem i przepychem renesansowym, pawilon zaś S. S. S. R., pawilon bolszewicki, odznacza się dziwacznością pochyłolinijną i brakiem wszelkiego artyzmu. Oto płód sztuki łacińskiej i wytwór, bo oczywiście nie sztuka, bolszewickiego kubizmu.

Jak wielką, powiedzmy nawet nieświadomą rolę odgrywa w życiu, a więc i w sztuce ta właśnie tradycja, to najlepszym tego dowodem, że Włochy futuryzmu Marinettiego, wybudowały pałac, który mógłby śmiało być przeniesiony do Florencji renesansowej, lub Rzymu Papieżów. Na frontonie jego widnieje napis łaciński, a po obydwóch bokach portyku sławne i drogie sercu Rzymian litery S. P. Q. R. (Senatus popolusque romanus). Pawilon włoski jest wybudowany z kamienia i prawdziwego marmuru. Wewnątrz jego mamy również marmur kararyjski, malachit, lapislazuli, porfir; na ścianach stylizowane zwierzęta. Przybytek ten, mający w sobie zresztą coś ze świątyni, jest częściowo wyłożony złoconą cegłą, kraty z kutego żelaza. Pawilon włoski ma się też ochotę określić jednem słowem, zresztą włoskiem — „prepotente“.

Ponieważ już poprzednio była mowa o pawilonie bolszewickim, więc powiedzmy odrazu, że składa się z dwóch części, połączonych szerokiemi schodami, które są pod otwartem niebem. Obok zaś znajduje się rodzaj rusztowania, mogłoby być ono przenoszone na windę, a które może oznacza schody, wiodące do bolszewickiego raju. Dodajmy, że obydwa skrzydła mają dach pochyły i że są całkowicie oszklone, tak, że z jakiejbądź zajdzie się strony, to widzi się na przestrzał: wymowny to symbol „przejrzystości“ bolszewizmu! Całość dziwaczna i nieforemna, pomalowana na biało-szaro-czerwony kolor.

Trzy największe pawilony obok włoskiego, znajdujące się przy moście Aleksandra III, jeden naprzeciw drugiego, to pawilon Wielkiej Brytanji, ale dość skromny, bo zdaje się fiasco zeszłorocznej wystawy w Wembley sprawiło, że kredyty na paryską zostały bardzo okrojone. Pawilon ten zresztą pod względem architektonicznym ma charakter kolonjalny. Znowu symbol, ale narzuca się on mimowoli. Anglja wystawia „le confortable“, umeblowanie jachtów, sleeping-car. Niemniej jednak będzie ona miała swój kościół o mistycznych witrażach, obok restauracji o różnokolorowych parasolach.

Naprzeciwko brytyjskiego wznosi się finezyjny i lekki przybytek Japonji, otoczony ogródkiem, wysadzanym sosnami. Pawilon cały wybudowany z nippońskiego drzewa i bambusu, przy którym uwijają się jeszcze niebieskie bluzy o kabalistycznych figurach, w które są przybrani robotnicy o skośnych oczach. Obok Japonji, do której uśmiecha się kokieteryjnie Sekwana i przejeżdżający w „bateau-mouche“ pasażerowie, wznosi się duży, może zaduży pawilon belgijski, mający w sobie coś na kształt gmachu katedralnego.

Posuwając się w kierunku Place de la Concorde, za Japonją wysuwa się Austrja. Budowa ciężka, bez specjalnego charakteru, podzielona na kilka części, z których jedna przeznaczona jest na wystawę ceramiki, mody wiedeńskiej i gobelinów, inna zaś jest zabytkiem jakiegoś naddunajskiego Buddy, którego wykuwają w miedzi i cynie artystki wiedeńskie. Austrja ma swoje organy, które będą przygrywały restauracji. Dodajmy, że obok angielskiej i wiedeńskiej, kraj ex haremu i gejsz powabnych, będą miały każdy turecki i japoński przybytek sztuki kulinarnej.

Zrujnowana Austrja ma niebezpiecznego sąsiada w Monaco, który już przygotowuje swoje kasyno, a narazie tylko robotnicy „font leur jeu“. W pawilonie szwedzkim dominują dekoracje z drzewa szwedzkiego i ozdoby z kanego żelaza, którego ciemny kolor odbija przy jasnem wnętrzu o niebieskim suficie i ścianach z różowego marmuru. Za pawilonem szwedzkim pawilon Rzeczypospolitej polskiej.

Z punktu widzenia architektonicznego, pawilon polski nie przedstawia się zbyt dodatnio, gdyż brak mu harmonji. Sam budynek jest bowiem stosunkowo niski, robi nawet wrażenie płaskie, a nad nim wznosi się oszklona, zresztą ładna, wieżyca kilkumetrowa, opatrzona szyszkami z żelaza. Ta dysproporcja nie jest dla oka przyjemną. Samo wejście bardzo oryginalne, gdyż jest to właściwie atrjum, którego ściany są ozdobione rysunkami ornamentacyjnemi na tle grafitowem, oparte na motywach artystycznych pisanek. Herby miast Warszawy, Krakowa, Gniezna znajdują się w medaljonach po jednej stronie, z drugiej zaś odpowiadają im herby Poznania, Wilna, Krakowa. Ta dekoracja, zresztą bardzo barwna i ciekawa, nad którą pracuje p. Wojciech Jastrzembowski, nadaje tej części pawilonu charakter sztuki ludowej, ale nie jest może całkowicie dostosowana do koncepcji atrjum, wyłożonego pięknym, kieleckim marmurem o takichże słupach. W środku marmurowy piedestał, na którym wznosi się postać młodej kobiety, dzieło p. Henryka Kuna. Z atrjum przechodzimy do wąskiego przedsionka, opatrzonego po obydwóch stronach pięknemi witrażami Mehofera, dalej Sala honorowa, ozdobiona panneaux p. Stryjeńskiej, gdzie dominuje również marmur i wznoszą się przepiękne filary z czarnego dębu, wydobytego z Wisły, któremu jej wody nadały tę specjalną, niezrównaną patynę wiekową. Ławy i konsole z misami zdobią ten salon. W ostatniej części pawilonu będzie wystawa mebli i między innemi gabinet prezydenta ministrów. Całość będzie prawdopodobnie ciekawa i ładna w szczegółach, ale brak jej jednolitej koncepcji. Oprócz samego pawilonu, dział sztuki polskiej jest jeszcze reprezentowany w Grand Palais w Oddziale Sztuki obcej i na Esplanadzie Inwalidów. Ostatni pawilon, który znajduje się przy polskim, to Czecho-Słowacji, zbyt masywny i bez stylu, ale ożywiony czerwonokoralowemi płytami szklanemi, które robią sensację.

Nie sposób naturalnie wymienić wszystkich 25 pawilonów obcych państw. Francuska część wystawy jest z niemi po części zmieszaną. I tak w pobliżu Polski wznosi się kokieteryjna i obszerna oberża Normandji, obok wesołego Berry i Franche Comte oraz statecznej Prowansji Mistrala. Niestety jednak t. zw. wieś francuska — z kościołem i cmentarzem nawet — znajduje się po drugiej stronie mostu Aleksandra III, reprezentowana w pierwszej linji przez pawilon bretoński i alzacki, nad którym długodzioby bocian już obrał sobie gniazdo. Do jednego z najbogatszych działów należą także pawilony kolonji francuskich, których koloryt podzwrotnikowy wyzywa blado niebieskie, anemiczne niebo paryskie.

Dodajmy, że w grupie tych narodów brak Ameryki i Niemiec. Pierwsza w gruncie rzeczy pod względem sztuki nie ma wiele do wystawienia, chyba jakiego niebotycznego drapacza. Niemcy zaś zaproszone, odpowiedziały, że wskutek wielkich zobowiązań, nie mają pieniędzy na rzeczy zbytkowne!

Wnętrze Grand Palais zostało z ogromnym nakładem pracy i pieniędzy zupełnie przetransformowane na wspaniałe sale wystawowe, posiadające luksusowny salon przyjęć o opaławych fontannach perłowych, salę konferencji i teatralną.

Jednakowóż harmonja konstrukcji francuskiej uwydatnia się najlepiej na Esplanadzie Inwalidów, otoczonej czterema potężnemi wieżami. Te wieże? Przybytki nęcące, ukrywające bogactwa winnic i ogrodów Francji: ponętne napoje Turyngji, zawrotne wina Burgundji i Gaskonji, słodkie Bordeaux. Czworobok ograniczony wieżami stanowią galerje, wyłożone sztucznym marmurem, najbogatszej pod słońcem gamy kolorów. Po obydwóch stronach Cour de Metiers, ozdobionego basenami i fontannami, wznosi się z jednej strony teatr, z drugiej bibljoteka.

Dodajmy do tego jeszcze Parc d'attractions, rozciągający się po lewym brzegu Sekwany, a będziemy mieć ogólny obraz Międzynarodowej wystawy sztuki. Pięknej? — To względne, ale bezsprzecznie ciekawej, jako manifestacji nowożytnych pojęć artystycznych, nowych wysiłków, które z przeszłością zerwać zupełnie nie mogą i dlatego tem więcej może zapalczywiej szukają często za wszelką cenę ekscentrycznych koncepcji. Nowożytna to Babel, zwodząca formą i kusząca kolorami, śmiała w pomysłach i ufna w swe siły, odpowiada ona duchowi naszej epoki.

Bandytyzm w Białowieży.

Napad, morderstwo i rabunek.

Białowieża, 5 maja.

Jak zwykle z wiosną — puszczę białowieską zaczyna trapić plaga bandytyzmu.

Otwarcie „sezonu“ rozbójniczego odbyło się nocy wczorajszej. Około pierwszej po północy szajka, złożona z kilkunastu uzbrojonych drabów, napadła na dom nadleśnego, Niemczynowicza w nadleśnictwie Jagiellońskiem.

Rozbrojono ośmiu gajowych, zamordowano nadleśnego i zrabowano 180 złotych, poczem napastnicy ulotnili się na zarekwirowanych przemocą furmankach w kierunku Ichopola.

Władze wdrożyły śledztwo.

Onegdaj w samej Białowieży nieznani złoczyńcy zabili posterunkowego policji państwowej. Zbrodniarzy dotychczas nie schwytano.

WIELKI SYNDYKAT WĘGLOWY W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin. (AW). Dziś rano podpisali umowę wielcy przedsiębiorcy kopalniani, na podstawie której przyszło do utworzenia wielkiego syndykatu węglowego w Zagłębiu Ruhry. Wszyscy właściciele kopalń w Zagłębiu przystąpią do tego syndykatu.

ATAMAN MACHNO W SZTOKHOLMIE.

Wilno. (AW). Z Rygi donoszą, iż ataman Machno, który zbiegł ze szpitala w Gdańsku, wyjechał nie do Moskwy, lecz do Szwecji i znajduje się obecnie w Sztokholmie.

CZY U NAS NIE MOŻNABY TEGO ZROBIĆ?

Wilno. (AW). Z Rewla donoszą, iż komisja parlamentu estońskiego dnia 1-go maja uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko trzem socjalistycznym unieważnić mandat posłów komunistycznych na podstawie nowej ustawy o ochronie państwa.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

20)

— A jak tłumaczy pan sobie te jego słowa o wygranym zakładzie?

— Mam wrażenie, że zakład ten tyczył się kobiety. Oczywiście niczem pozytywnem poprzeć tego wrażenia nie mogę, ale tak mi się zdawało. Mertinger był znany kobieciarz, „praca“ w tym maitier była jego jedynym sportem. Zresztą nie wiem nic pewnego.

— A czy nie wiadomo panu, z kim Mertinger o te pięć tysięcy złotych założył się?

— Właśnie, że nie wiem. Starałem się dojść, jednak bezskutecznie. Uważam, że gdyby dało się wyjaśnić, z kim Mertinger się założył i o co, to tajemnica tego morderstwa byłaby wyjaśniona.

— Hm... możliwe... Czy poza tem nic panu w tej sprawie nie wiadome?

— Nic więcej nie wiem.

Gliński zanotował sobie kilka szczegółów z zeznań Steinberga i pożegnał bankiera.

Zaledwie beczkowata postać Steinberga znikła za drzwiami, gdy do gabinetu prokuratora wpadł, jak torpeda, komisarz Borewicz. Twarz jego jaśniała triumfem.

— Miło mi donieść panu prokuratorowi, że sprawa morderstwa w garderobie Nr 3 już jest wyjaśniona i że morderca lada chwila będzie w potrzasku, gdy pan prokurator tylko zechce podpisać nakaz aresztowania. A co, nie pięknie i nie chwacko spisaliśmy się?

Borewicz zacierał ręce z zadowolenia, a oczy jego promieniały radością. Mina Glińskiego nie wyrażała zbytniej wiary w słowa Borewicza.

— Doskonale! Ale niech pan komisarz opowie, w jaki sposób wpadł pan na trop sprawcy.

— Łatwiej, niż pan prokurator przypuszcza.

Borewicz wyciągnął papierośnicę, powolnym ruchem zapalił papierosa, głęboko zaciągnął się dymem i wolno, cedząc słowo po słowie, jakby chciał podsycić jeszcze ciekawość prokuratora, mówił:

— Wczoraj popołudniu kończyłem powtórne przesłuchiwanie wszystkich artystów i personalu technicznego teatru. Żaden z nich nic nie powiedział nowego. Każdy zeznał, że o morderstwie dowiedział się już po fakcie, i to, jeden od dyrektora teatru o tem się dowiedział, drugi od inspicjenta, trzeci od kolegi czy koleżanki.

Około godziny dziewiątej wieczorem byłem zmęczony, jak pies i silnie poirytowany, bo zdawałem sobie jasno sprawę z tego, że ponowne przesłuchania nie doprowadzą do żadnego wyniku. Jako ostatniego przesłuchiwałem robotnika Stanisława Wójka. Chciałem jak najprędzej zbyć się go, sądząc, że tyle wie co i jego poprzednicy, gdy nagle zauważyłem, że na moje pytanie, czy kogo obcego z poza personalu teatralnego nie zauważył za kulisami, Wójek zaczyna się wahać i po „cwaniacku“ stara się dać wymijającą odpowiedź. Natarłem na niego silniej i drań przyznał się, że za paczkę papierosów i kilka złotych wpuścił znajomego urzędnika bocznemi drzwiami za kulisy. Twierdził, że nazwiska urzędnika nie pamięta, ale może wskazać, gdzie mieszka. Bezzwłocznie Wójka wsadziłem do paki i dziś o siódmej rano razem z ajentami i z nim powędrowałem do miasta. Wójek szedł pewnie naprzód, my za nim o dwa kroki i wreszcie zatrzymał się przed trzy piętrowym domem przy ulicy Koszykowej. Weszliśmy na drugie piętro. Wójek wskazał mieszkanie tego urzędnika. Wróciliśmy na Daniełowiczowską, Wójka wsadziłem oczywiście z powrotem do aresztu, a sam rozpocząłem badania na własną rękę. Zebrałem najpierw informacje o osobie urzędnika. Dowiedziałem się, że do niedawna był on wysoką figurą ministerstwa, potem, że przed kilku dniami zrzekł się posady i że uzyskał paszport na wyjazd do Konstantynopola.

W tem miejscu komisarz Borewicz przerwał, powoli zapalił drugiego papierosa, grając w ten sposób na ciekawości Glińskiego.

— No i co dalej? — spytał zniecierpliwiony prokurator.

(C. d. n.)

TARGI NA KONIE REMONTOWE. Zakupy komisyjne koni remontowych odbędą się na terytorjum wojew. krakowskiego w Jaśle 11 maja, w Nowym Sączu 25 maja, w Moszczenicy 8 czerwca, w Szczucinie 9 lipca, ponadto zakupy te odbędą się również w drugiej serji jesiennej od 1 września do 1 listopada br. oraz zakup koni remontowych wierzchowych i artyleryjskich w wieku od 3 do 6 lat oprócz terminów spędów trwać będzie przez cały rok 1925. Do oferujących niemniej jak 5 koni komisje zjeżdżać będą na miejsce.

Ceny za konie wynoszą: wierzchowe 3-letnie od 550 do 975 zł, wierzchowe 4 do 6-letnie od 650 do 1200 zł. artyleryjskie lżejsze 3-letnie od 600 do 950 zł. 4 do 6-letnie od 700 do 1050 zł, artyl. cięższe 3-letnie od 675 do 1000 zł, 4 do 6-letnie od 800 do 1200 zł. Za konie urodzone w sadzie sprzedającego dolicza się 10 proc. od ceny jako dodatek hodowlany, który będzie wypłacony jedynie na podstawie świadectw i rodowodów poświadczonych przez Towarzystwo Rolnicze lub zarząd stadnin państwowych oprócz tego Min. spraw wojsk. przyznawać będzie corocznie świadectwa na medale bronzowe dla hodowców, którzy dostarczą dla wojska w ciągu jednego roku przynajmniej 5 koni własnego chowu oraz na medale srebrne za 12 koni na tych samych warunkach. Odnośnie do kwalifikacji wymaganych dla koni udziela bliższych informacji wydział VIII magistratu.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA CZERWCOWĄ KADENCJĘ. Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami odbyło się w krak. sądzie okręg. karnym losowanie sędziów przysięgłych na kadencję czerwcową. Jako sędziowie główni zostali wylosowani: K. Bartoszewski kupiec, M. Bażan urzędnik Tow. Ubezp., J. Chmielewski wł. realn., W. Chowański urzędnik Kasy chorych, W. Epstein inż.-dyr. huty żel., J. Grotowski urzędnik Banku Polskiego, A. Grzybowski kupiec, M. Guzikowski inżynier, Dr J. Haussmann aptekarz, K. Hukan art.-rzeźbiarz, W. Igliński stolarz, A. Januszkiewicz inżynier, E. Klug urzędnik banku, J. Kriss urzędnik banku, M. Lanc urzędnik pryw., W. Lewandowski kupiec, J. Łacheta rolnik, F. Łodziński wł. realn., Dr E. Mazur urz. pryw., A. Motylewski urz. P. T. U., Z. Odrzywolski arch., F. Okarmus przem., A. Przyjemski wł. realn., M. Rapper wł. banku, S. Skoczek urz. banku, St. Skórczewski urz. banku, A. Stolzer kupiec, J. Szeliński urz. banku, Dr A. Ścisło urz. pryw., M. Talewski kupiec, A. Tarnawski kupiec, B. Wyganowski wł. realn., I. Zakrzewski dyr. P. T. H., A. Zembrzycki kupiec, St. Zembalski wł. realn., i B. Zieliński przemysłowiec. Jako zastępcy sędziów przysięgłych wylosowani zostali: P. Dziadecki stolarz, F. Dziurzyński kupiec, I. Garde ślusarz, G. Koźbiał krawiec, Wł. Meresiński stolarz, St. Niemczyk rytownik, J. Ochmański szewc, K. Prochal wł. realn. i H. Sztorc bronzownik.

Losowanie odbyło się w obecności prezesa sądu Pelca, sędziów dra Morusa i dra Patteka, prok. dra Brasona i adw. dra Steinberga.

ZASADY SPOŁECZNEJ WALKI Z GRUŹLICĄ są sprawą, która nie powinna być nieznaną najszerszym kołom, a w pierwszym rzędzie kołom pedagogicznym, pracownikom samorządów i instytucyj ubezpieczenia społecznego. Sprawę tę postawił pierwszy ogólno-polski Zjazd przeciwgruźliczy w Krakowie w dniach 16 i 17 maja br. na porządku dziennym swych obrad, jako jeden z czterech głównych tematów, a referentem jego będzie dr T. Janiszewski.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się z 5 na 6 bm. do sklepu St. Żuwały przy ul. Mogilskiej i skradli większą ilość tytoniu, kiełbasy i bułek.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj późnym wieczorem poderznął sobie gardło brzytwą 28-letni Stanisław Zamorski, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 36, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Powód targnięcia się na życie — nieznany.

SAMOCHÓD NA TROTOARZE. Dzisiaj około g. 8 rano ciężarowy samochód wojskowy wjechał na ulicy Długiej z jezdni na trotuar i wybił szybę wystawową w sklepie Rottenberga. Poza wybiciem szyby samochód nie zrządził żadnej szkody. Jak stwierdzili naoczni świadkowie, samochód jechał powoli, a szofer był zupełnie trzeźwy. Ogólnie przypisywano winę wypadku zepsuciu się kierownicy.

DRUGI DZIEŃ TAJNEJ ROZPRAWY O MORDERSTWO W PRZEGORZAŁACH. W drugim dniu tajnej rozprawy przeciwko Sewerynowi o morderstwo w Przegorzałach, nastąpiła konfrontacja Stawiarskiego wspólnika Seweryna z Pietrzykówną, poczem jako świadek zeznawał kom. P. P. Romański, który prowadził śledztwo policyjne.

OSTROŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI. Dnia 1 bm. p. H. Osuchowski, kierownik szkoły w Krzyszkowicach, przyjął pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie 2 służące: Janinę i Wiktorję Grucelówne. Na drugi dzień służące te zbiegły ze służby, a równocześnie domownicy zauważyli brak 5 par półbucików i innych przedmiotów.

W DNIU 8 MAJA NAJAZD KIESZONKOWCÓW NA KRAKÓW. Organom eksp. śledczej pod „Telegrafem“ udało się aresztować pewnego kieszonkowca, który indagowany w śledztwie wyjawił między innymi, że na dzień 8 maja z okazji spodziewanego tłumnego zjazdu zamiejscowych gości podczas pobytu prezydenta, zjechać mają z Warszawy, Wilna, Poznania, Lwowa, Lublina itd. gromady kieszonkowców, którzy urządzą generalną obławę na kieszenie bliźnich. Wobec tego groźnego „memento“ portfele, zegarki itp., winno się pozostawić w domu.

KROWODERSKI „ZUCH“ PRZED SĄDEM. Wczoraj odbyła się w krak. sądzie wojsk. rozprawa przeciw Ludwikowi Suderowi, szer. 20 pp., który karany już poprzednio kilkakrotnie za kradzieże i dezercję, odpowiadał wczoraj za ponowną dezercję popełnioną w czasie od dnia 9. 10. 1923 do dnia 9. 11. 1923. Przebywając na dezercji podczas bitki ugodził oskarżony bagnetem w plecy niejakiego Łuczaka, tenże jednak przez uchylenie się uniknął przebicia, odnosząc tylko sińce. Akt oskarżenia zarzucał dalej Suderowi, iż w czasie przebywania na dezercji, tj. 1 listopada 1923 w Krakowie w towarzystwie drugiego spólnika niejakiego Cimały zabrał dla swej korzyści z zamkniętego mieszkania dra Heleny Schornsteinówny gotówkę powyżej 20 miljonów marek. — Przy popełnieniu powyższej kradzieży przyłapano na gorącym uczynku jedynie Cimałę, który zasądzony wyrokiem sądu okr. karnego w Krakowie na 4 lata ciężkiego więzienia, odsiaduje obecnie karę we Wiśniczu. Rozprawie przewodniczył ppłk. dr Kappel, oskarżał prok. kap. dr Roch, bronił adw. dr Leopold Sueser. — Suder przyznał się do dezercji i do ugodzenia bagnetem Łuczaka, przeczył atoli uporczywie jakoby miał coś wspólnego z kradzieżą. Zeznaniami świadków powołanych przez obronę wykazał oskarżony swoje alibi a także sprowadzony pod eskortą z Wiśnicza Cimała zaprzeczył temu jakoby Suder brał udział w kradzieży.

Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał, przychylając się do wywodów obrońcy dra Suessera, uwolnił oskarżonego od zbrodni kradzieży a przyjmując winę dezercji oraz lekkiego uszkodzenia ciała, zasądził Ludwika Sudera na karę więzienia przez półtora roku, z zaliczeniem aresztu śledczego.

— o o o —

ZABAWA DLA DZIECI W DNIU 3 MAJA urządzona w salach Starego Teatru uzyskała pełny sukces i ogólne uznanie. Prześlicznie wyglądały dzieci poubierane za maki, różyczki, fiołki, motylki, chochliki, pierotki, jak też i za stylowe „markizy“. Z wdziękiem i werwą odtańczyli Krakusi i Krakowianki naszego krakowiaka ze śpiewami, co jest zasługą p. Stelli Bursówny i p. Gundelachowej, również dobrze wypadł „Taniec ogrodniczki“ ze szkoły p. Marji Wernickiej. Przemówienie do dzieci wygłosiła p. Gabrjela Stopczyńska a patrjotyczne deklamacje wypowiedziały p. Marja Ferkówna i Irena Stopczyńska. Nastąpiła ogólna zabawa wszystkich dzieci na sali, a czarująco wyglądał kotyljon przy oświetleniu reflektorów. Wogóle zabawa przygotowana była doskonale z dużym nakładem pracy członków komitetu pań: Chodorowskiej, Fuglewiczówny, Stachiewiczowej, Hebenstreiterówny, Tondosowej, Chomickiej, Jordaensówny i panów: Zaręby, Chudzińskiego, Stawarskiego, Radwanka i Wojciechowskiego. Przygrywała doskonale orkiestra Seminarjum naucz. męskiego.

ZE SPORTU.

ZATARG PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH W KATOWICACH Z G. O. Z. P. N.

Na posiedzeniu Zarządu G. O. Z. P. N. zapadła uchwała, na zasadzie której legitymacje Związku publicystów sportowych Górnego Śląska, jako karty wstępu na mecze piłki nożnej, zostały unieważnione. Powyższa represja jest wynikiem zatargu, jaki powstał między rzeczonemi organizacjami na tle prasowem.

NAGRODA SPORTOWA STEFANA HABSBURGA Z ŻYWCA.

W dniu 1 czerwca br. odbędzie się w Żywcu bieg okrężny na przestrzeni 4 klm, organizowany przez Klub sportowy Koszarawa, o puhar srebrny, ufundowany przez byłego arc. Stefana z Żywca. Rzeczony bieg dostępny jest dla wszystkich lekkoatletów polskich. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Katowicach, Warszawska 27, p. Nogaj.

TURNIEJ LAWN-TENNISOWY POLSKA ANGLJA.

Komisja kwalifikacyjna Polskiego Związku Lawn-Tennisowego wyznaczyła, na zasadzie zawodów eliminacyjnych, następujący skład drużyny reprezentacyjnej: K. Sztojner (Łódź), A. Förster (Poznań), W. Kuchar (Kraków), W. Szwede (Kraków).

Skład drużyny angielskiej, która przybywa do Warszawy 11 maja br. (wzgl. depeszy nadesłanej do Z. L.-T.) jest następujący: Godfree, Kingsley, Lowe, Wheatley. Turniej ten, jak już donosiliśmy, odbędzie się 15, 16 i 17 bm.

ZE ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. omawiano sprawę przyjęcia Jutrzenki do P. Z. L. T. W obradach brał udział przedstawiciel rzeczonego Związku. Uchwał pozytywnych nie powzięto, cała sprawa rozpatrywana będzie w dalszym ciągu na następnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego.

ZAWODOWCY ANGIELSCY NA KONTYNENCIE.

Jak nam donoszą, zawodowa angielska drużyna Notts County opuściła Anglję, udając się na tournee po Austrji, Czechach i Polsce. Pierwszy mecz rozegra rzeczona drużyna 7 bm. w Wiedniu ze Sport-Klubem, 10 bm. gra w Pradze ze Slavią, 17 bm. z Morawską Ostrawą i wreszcie w końcu maja grać będzie w Krakowie z Wisłą oraz w Warszawie z Polonją.

EPOKOWE ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia br. zostaje powołaną przy Ministerstwie W. R. i O. P. Naczelna Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Rada Naczelna W. F. i P. W. powołana została niezależnie od ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem, która zostanie wkrótce złożona ciałom ustawodawczym. Przewodniczącym Rady Naczelnej został mianowany wiceminister Łopuszański. W skład Rady wchodzą:: przedstawiciele M. S. Wojsk., M. S Wewn. (Generalna Dyrekcja Zdrowia), Min. Pracy i O. Sp., oraz delegaci Min. W. R. i O. P. łącznie z przedstawicielami organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego i osób pracujących na tym polu. Dalsze szczegóły podamy w dniu jutrzejszym.

OBOZY LETNIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W R. 1925.

W roku bieżącym zostanie zorganizowane na całym terenie Rzpltej 85 obozów letnich po 100 uczestników każdy, co razem wyniesie 8.500 uczestników. Większość uczestników obozów stanowić będzie młodzież szkolna, dla której przewidziane jest 80 proc. miejsc. Pozatem zostaną zorganizowane obozy dla młodzieży akademickiej oraz dla młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, jak „Strzelec“, „Sokół“, „Harcerz“ i in. Odrębnym typem obozów będą obozy przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz kierowników hufców szkolnych. Zgłoszenia dla uczniów należy składać przez dyrektorów szkół do kancelarji oficerów instrukcyjnych. Natomiast kandydatów młodzieży stowarzyszonej zgłaszają zarządy stowarzyszeń również do oficerów instrukcyjnych.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Bank Małopolski Ska Akcyjna w Krakowie.

Dnia 5-go bm. odbyło się pod przewodnictwem Jana bar. Götz-Okocimskiego Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku Małopolskiego.

Naczelny Dyrektor Albert Ungar złożył obszerne sprawozdanie z czynności za rok 1924, z którego wynika, iż około Banku grupuje się cały szereg instytucji przemysłowych i handlowych, jak: Polskie Towarzystwo Żeglugi morskiej, „Sarmacja“, Fabryka i rafinerja cukru „Łubna i Szreniawa“ w Kazimierzy Wielkiej, Jaworznickie komunalne kopalnie węgla“, „Azot“ Ska Akc. w Borach, Fabryka kwasu siarkowego w Gorlicach, Przemysł chemiczny w Polsce, Polskie Zakłady chemiczne „Nitrat“, Zakłady amunicyjne „Pocisk“, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce, Zakłady Mechaniczne „Ursus“, Wielopolski, Dąbrowski i Ska, Kolej wąskotorowa działowska, Przemysł chemiczny i spirytusowy „Krakus“, Polska Spółka akcyjna „Kauczuk“, Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie, Karol Korn, Budowlana Spółka akcyjna w Bielsku, Polska Zjednoczona Spółka dla przemysłu i handlu drzewnego, Małopolsko-Śląska Spółka węglowa, „Polski Lloyd“ S. A., Towarzystwo handlowe Reim S. A., Tow. dla handlu i przemysłu lekarskiego Drobner, Towarzystwo dla handlu tytoniem, Powszechne Domy składowe, „Węgierska Górka“, Górnicza i hutnicza Spółka akcyjna „Polskin“ Spółka dla zakupu i sprzedaży skór, Międzynarodowe Towarzystwo Stoczni Gdańskiej i warsztatów kolejowych, Bank Emisyjny gdański, Browary i Zakłady przemysłowe Jan bar. Götz-Okocimski itd., z których większa część nie dokonała jednak jeszcze przewalutowania swych kapitałów akcyjnych.

Następnie Walne Zgromadzenie zatwierdziło przedłożony bilans. oraz rachunek zysków i strat na rok 1924, zamknięty zyskiem w kwocie złotych 523.404.07.

Równocześnie zatwierdziło Walne Zgromadzenie bilans otwarcia w złotych na dzień 1. stycznia 1925 roku, wedle którego majątek Banku przeszacowany został na zł. 3,586.004.57, z czego w myśl wniosków Dyrekcji przeznaczono na kapitał akcyjny zł. 3,000.000, zaś resztę w kwocie zł. 586.004.57 na zwyczajny fundusz rezerwowy. Po myśli powziętej uchwały kapitał akcyjny został podzielony na 300.000 sztuk akcyj po zł. 10 nom. wart., wobec czego za każdych 20 dotychczasowych akcyj przypada 1 nowa akcja, opiewająca na zł. 10 nom. wart.

Z osiągniętego w roku ubiegłym zysku przeznaczono zł. 26.004.57 do zwyczajnego funduszu rezerwowego, takąż samą kwotę zł. 26.004.57 do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych, oraz przeznaczono zł. 300.000 — na wypłatę 10 proc. dywidendy od przewalutowanego kapitału akcyjnego w wysokości zł. 3.000.000. Ponadto przekazano funduszowi pensyjnemu zł. 36.371.49, oraz przeznaczono kwotę zł. 6.077 na uzupełnienie funduszu zapomogowego im. Dyr. Alberta Ungara do wysokości zł. 20.000. W dalszym ciągu przeznaczono zł. 5.000 na cele społeczne i humanitarne, a pozostałą — po wypłaceniu statutowych tantjem — resztę w kwocie zł. 30.363.32 uchwalono przenieść na rachunek roku następnego.

Walne zgromadzenie uchwaliło równocześnie zmianę poszczególnych paragrafów statutu odnośnie do przewalutowanego kapitału akcyjnego.

Przy punkcie 7. porządku dziennego dokonało Walne Zgromadzenie uzupełniającego wyboru członków Rady Zawiadowczej, wybierając pp. Stanisława Bogusza, Dra Leona Czeszera, Michała Pohoskiego, Alfreda hr. Potockiego, Aleksandra hr. Skrzyńskiego, Tadeusza Sroczyńskiego, Dra Emila Steina, Dra Tadeusza Starzewskiego i inż. Konrada Wyleżyńskiego na członków Rady.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, na którem Rada się ukonstytuowała, wybierając ponownie prezesem p. Jana bar. Götza-Okocimskiego, zaś wiceprezesami Dra Michała Pohoskiego, Aleksandra Starzyńskiego, oraz Dra Rudolfa Steinera.

Wolne posady.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

WYTWÓRNIA pasów w Krakowie na Zabłociu poszukuje rymarzy. Zgłoszenia Urząd Pośr. Pracy: Kraków, Podzamcze 30. 132

PODMAJSTRZY do fabryki wyrobów betonowych potrzebny zaraz na prowincję. Zgłoszenia: Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 132

Poszukujący posad

DŁUGOLETNI woźny, kawaler, wolny, z najlepszemi poleceniami szuka posady woźnego, inkasenta, także ze sprzątaniem. Posiada ładne pismo, włada językiem niemieckim i polskim. Łaskawe zgłoszenia pod „Woźny" do Administracji „Gońca Krakowskiego".

MUNDANTKA rutynowana z kilkuletnią praktyką biurową szuka posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Mundantka". 196

NADMŁYNARZ energiczny, uczciwy, długoletnia praktyka, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Postęp". 197

URZĘDNICZKA bankowa zredukowana, pisząca biegle na maszynie, znająca buchalterję, poszukuje posady. — Może być na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Zredukowana". 199

ZDOLNA hafciarka ręczna poszukuje posady gdziekolwiek na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Hafciarka". 200

ELEKTROMONTER, kawaler, lat 30, praktyka długoletnia zagranicą, znający języki niemiecki i francuski, zdolny w prowadzeniu większych montaży central i instalacji siły i światła, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Elektromonter". 201

Mieszkania i lokale

DWÓCH urzędników państwowych, młodych, spokojnych lokatorów poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie z osobnym wejściem. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Czynsz według umowy". 192

MŁODE małżeństwo poszukuje 1—2 pokoi z kuchnią, ewentualnie 2 pokoi. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Młode małżeństwo". 193

POKOJU kawalerskiego z niekrępującym wejściem poszukuje młody elegancki kawaler na stanowisku. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Niekrępujące wejście". 195

DWÓCH panów poszukuje pokoju dobrze umeblowanego od zaraz ewentualnie od 15 maja. Czynsz według umowy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „150". 203

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem od zaraz. Czynsz wysoki. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca Krak. pod „Pokój". 182

Sprzedaż i kupno

OBRAZY pierwszorzędnych malarzy współczesnych i zmarłych kupię. Zgłoszenia pod „Polscy artyści" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 2519

Matrymonialne.

KRAWIEC zdolny, młody, przystojny, chętnie pozna krawczynię również zdolną, która posiada mieszkanie w Krakowie. Kapitał na otwarcie większego warsztatu krawieckiego posiadam. Cel matrymonjalny po bliższym poznaniu. Zgłoszenia tylko pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Szczęście i bogactwo". 202

MŁODA, sympatyczna, gospodarna ziemianka, średnio zamożna, pragnie poznać wysoko inteligentnego mężczyznę na odpowiednim stanowisku w celu matrymonjalnym do lat 40. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Gospodarstwo". 198

NAUCZYCIELKA na prowincji, młoda, bardzo przystojna, posiadająca kompletną wyprawę, pragnie poznać kulturalnego mężczyznę do lat 42 na odpowiednim stanowisku. Cel — małżeństwo. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Idealistka". 191

MĘŻCZYZNA młody, z wyższem wykształceniem, elegancki, lat 42, zamożny, ożeni się z panną do lat 30, zamożną, blondynką. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „M. S. P.". 207

Rozmaite

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Świat 54. Setril. 2521

ZGUBIONĄ książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów dla Józefa Perza, urodzonego w r. 1898 w Jastrząbce starej, powiat Pilzno, unieważnia się. 2527

PANA blondyna, który wysiadł w Katowicach dnia 3 bm. o 12-tej w nocy, proszę uprzejmie o adres do Adm. „Gońca Krak." pod „Pociąg Lwów—Poznań". 205

LIST pod „Temida" jest od odebrania w Administracji „Gońca Krakowskiego". 206

ŚWISTEK LUDWIK, 1890, Juszczyn, unieważnia skradziony dokument wojskowy. 2526

ZGUBIONĄ książkę wojskową, wydaną w P. K. U. Kraków na nazwisko Góra Wojciech, ur. 1902, unieważnia się. 2528

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

Ogłoszenie.

2436

Miasteczko Czemierniki i okolica, licząca około 10 tysięcy ludności, nie posiada lekarza. Gmina Czemierniki chętna jest dostarczyć bezpłatnie lekarzowi, który osiedliłby się w miasteczku, mieszkanie i kilkanaście furmanek rocznie do rozjazdów w sprawach jego osobistych.

Dojazd do Czemiernik koleją do st. Bedlno lub Parczew, linja Lublin—Siedlec.

M. Czemierniki, dnia 7 kwietnia 1925 r.

WÓJT GMINY CZEMIERNIKI
(Podpis).

REKLAMA

dźwignią handlu i przemysłu

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.